er 242. Kraków, Piątek 22 Października 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
zielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
cstą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi / nnych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 października.

Komisya ugodowa Izby poselskiej pracuje pilnie nad ugodą cłowo-handlową. W szczegółowej nad tym przedmiotem dyskusyi przyjęto już bez zmiany dziesięć artykułów. Dłuższą dyskusyę wywołał artykuł 11 ty, do którego wnoszono kilka poprawek zmierzających do ewentualnego obniżenia cen soli w interesie rolnictwa, lecz poprawki te zostały odrzucone, a artykuł przyjęto według propozycyi rządowej. Artykuł 12 ty, który dotyczy ustanowienia komisyi dla obmyślenia środków do przywrócenia waluty, spowodował dłuższe rozprawy, których nie ukończono, lecz odroczono je do wczorajszego wieczornego posiedzenia, na którem zapewne i reszta artykułów przyjętą została. Wskutek tego też już w przyszłym tygodniu rozpoczną się w pełnej Izbie obrady nad ugodą cłowo-handlową, które zajmą niewątpliwie kilka posiedzeń. Prócz ugody wejdzie jeszcze na porządek dzienny Izby kwestya ustawy o kolejach lokalnych, a dnia 26 b. m. ma minister skarbu Dr Dunajewski przedłożyć Izbie preliminarz budżetu na rok 1887, a po wniesieniu *exposé* finansowego, zażąda od Izby zezwolenia na dalsze ściąganie podatków i na opędzanie wydatków państwa aż do końca marca 1887 r.

Wczoraj odbywały się wybory do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym grudziądzko-brodnickim. Kandydatem polskim był p. Leon Rybiński z Dębińca. Rezultat wyboru dotąd nam niewiadomy.

Donieśliśmy niedawno, że policyjne władze monachijskie ogłosiły po dwakroć w ostatnim czasie opinię lekarską o stanie zdrowia cierpiącego na umyśle króla Ottona. Dzienniki wystąpiły skutkiem tego z domysłami, że zanosi się w Bawaryi na zmianę tronu. Tymczasem z Monachium zaprzeczono tym domysłom, a świeżo otrzymuje wiedeński *Fremdenblatt* następującą korespondencyę z Monachium:

„Wobec powstałej pogłoski, jakoby ostatnie obszerne sprawozdania lekarskie o stanie zdrowia bawarskiego króla Ottona miały na celu przygotować zmianę tronu, możemy stanowczo zaręczyć, że takie przypuszczenie niema najmniejszej podstawy. Owe sprawozdania lekarskie ogłoszono jedynie dlatego, aby zadość uczynić ogólnemu życzeniu bawarskiego ludu, a równocześnie sprostować pogłoski, jakoby bawarskiego monarchę trzymano zdala od stolicy bez wszelkiej potrzeby.“

Francuska kryzys gabinetowa została już pomyślnie załagodzoną. Wskutek przekonywujących przedstawień Grevego i Freycineta, odstąpili oportunistyczni ministrowie od zamiaru wniesienia zbiorowej dymisyi. Skoro ze strony większości Izby stwierdzono, że ostatnia uchwała Izby, przyjmująca tylko zwyczajny porządek dzienny bez wyrażenia rządowi zaufania, była wypływem „nieporozumienia“, cofnął także minister spraw wewnętrznych Sarrien swoją dymisyę, a to samo uczynił nawet minister skarbu Sadi Carnot. W porozumieniu ze swoimi kolegami obstaje minister skarbu przy zasadach swego budżetu i będzie takowego bronił w Izbie. Takie łagodne rozwiązanie tak nagle powstałego przesilenia gabinetowego wywołało zadowolenie wśród większości Izby, od której już ministerstwo nie żądało formalnej satysfakcyi. Izba deputowanych rozpoczęła też już z całym spokojem dalszą regularną czynność parlamentarną, jakby nie zaszło zgoła żadne „nieporozumienie“. Izba obraduje obecnie nad uchwalonym już przez Senat projektem do ustawy o nauce elementarnej.

P. Freycinet kazał wysłać telegramy do wszystkich ambasadorów i posłów, którzy przebywają obecnie na urlopie, aby przed końcem b. m. udali się na swe posady. Wskutek tego powróci już w najbliższych dniach Waddington do Londynu; hr. Mony, ambasador w Rzymie, odjechał już d. 17 b. m. na swą posadę; p. Decrais odjechać ma dziś do Wiednia, odebrawszy jeszcze ostatnie instrukcye od prezesa gabinetu; p. de Laboulaye wraca w tym tygodniu do Madrytu, a p. Roustan do Waszyngtonu. Tylko ambasador przy Watykanie, p. Lefebvre Béhaine, pozostanie aż do końca listopada we Francyi.

Z Madrytu donoszą, iż dzień otwarcia kortezów nie jest jeszcze wprawdzie ustanowiony, lecz otwarcie nastąpić musi już wkrótce, gdyż rząd zobowiązał się ustawę budżetową na rok 1886/7 jeszcze przed końcem roku oddać pod obrady, a rozprawy nad wypadkami z 19 września i nad ostatniem przesileniem gabinetowem zajmą również kilka posiedzeń.

LISTY z BUŁGARYI.

Warna 16 października.

(*Oryginalna korespondencya „Czasu“*).

(!!) Wiecie już z telegramów o szczegółach podróży Kaulbarsa, wiecie zatem, w jaki niesłychany sposób odzywa się on do tych deputacyj, które nie są złożone z Zankowistów i jak je haniebnie traktuje. Zupełnie analogiczna scena z tą, jaką wam opisałem z Ruszczuku, odbyła się we wtorek tutaj. Kilkunastu Zankowistów jenerał przyjął nadzwyczaj grzecznie. Kontrdeputacyi, daleko liczniejszej i poważniejszej, nie chciał nawet (tak samo jak w Ruszczuku) dopuścić do słowa.

— Z jakiej partyi jesteście? — zawołał on do nich?

— My z żadnej partyi; jesteśmy mieszkańcami Warny, chcemy prosić Cara, aby zachował niepodległość.

— A zatem jesteście najęci przez rząd; precz, precz! nie chcę z wami gadać...

I ten ton trwa już od wyjazdu jen. Kaulbarsa z Zofii. Trzeba rzeczywiście podziwiać wytrzymałość i panowanie nad sobą Bułgarów, że grubiaństwa p. ajenta „dyplomatycznego“ przyjmują tak spokojnie i filozoficznie.

Wszystko to wypływa z tego fałszywego aksyomatu, że w Petersburgu powiedziano sobie: Bułgarya nas kocha, Bułgarya cieszy się z tego, żeśmy ją uwolnili z jarzma Battenberga. Zankowiści to cały kraj, reszta hołota, przepłacana przez rząd i przez ajentów księcia najęta. Naród bułgarski wyciąga do nas ramiona i jak zbawienia oczekuje naszego przyjścia. A naród ten, to garstka Zankowistów. Być może, iż wierzą w to nawet szczerze, bo w tym duchu pisane były wszystkie raporta konsulów i sprawozdania gazet rosyjskich. Okłamano ich, teraz nawzajem oni chcą okłamać świat cały i wmówić weń, że rzeczywiście rejencya nie ma w kraju żadnej podstawy i że cała Bułgarya gotowa jest zrzec się swej samodzielności na rzecz Rosyi i ze zawiązanemi oczyma zdać się na jej łaskę i niełaskę. W raportach jenerała powtarza się niezawodnie to samo. Najpoważniejsze i najliczniejsze deputacye przedstawiane są jako zgraja uliczna; te zaś, jak owa warneńska Zankowistów, o której wam onegdaj pisałem, jako kwiat narodu i prawdziwe echo Bułgaryi, tłumione i ciemiężone przez rząd, rejencyę i „Batemberszczyków“. Jenerał pragnie koniecznie dobrać się bezpośrednio do chłopów i wśród nich rozwinąć agitacyę. Agitacya ta nie da się tu naprędce urządzić, ztąd więc żądanie odroczenia wyborów, przynajmniej do listopada. Tymczasem jakoś z tymi chłopami nie idzie. Ajenci rosyjscy obiecują im wprawdzie, że Rosya zniesie podatki i obsypie ich złotem; rozrzucają oni srebrne ruble moskiewskie, (mnóstwo ich tu wszędzie i to nowego stempla), ale wieśniak bułgarski jest z natury niezmiernie podejrzliwy i nieufny, na zapewnienia złapać się nie da, ruble weźmie i schowa do kalety; niemniej jednak zawsze przez instynkt samozachowawczy trzymać będzie nie z tymi, co dopiero mają przyjść zkądś aż z za Dunaju, ale z tymi, co są na miejscu i od których jest zależny. Dawniej jeszcze za tureckich rządów, kiedy Rosya tylokrotnie próbowała organizować powstania i bandy, z chłopami szło bardzo trudno. Brali pieniądze i broń, ale później sami powstańców do władz tureckich denuncyowali. Cytowano mi wypadki, w których brat rodzonego brata zadenuncyował. Wieśniakowi w głębi Bułgaryi, u stoków Bałkanów, ostatecznie może wszystko jedno, czy będzie ks. Aleksander lub inny, ale jak za nim, tak i przeciw niemu nie da się on ze swej wioski wyciągnąć, i woli przezornie czekać na fakt dokonany, nie angażując się ani w jednę, ani w drugą stronę. Jak każdy zresztą chłop, trzymać się on będzie rządu. Widać to było doskonale podczas wyborów. Jeśli więc Rosya sądzi, iż obali rejencyę przez lud, to myli się niezmiernie. W takich krajach, jak Bułgarya, mogą się udawać zamachy stanu i uwożenia książąt za pomocą spisku i siły zbrojnej, nigdy zaś rewolucye i ruchy mass. Bardziej wyrobionymi i więcej do agitacyi skłonnymi są Rumelioci. Ci, z natury ruchliwsi od Bułgarów, prędzejby się dali porwać. Tylko, że we Filipopolu jenerał natrafi na twardszy jeszcze grunt, aniżeli tutaj. Co im tam przyrzec może? Zjednoczoną Bułgaryę? Tę *de facto* mają, a *de jure* mieć będą dziś, jutro. Zamała to dla nich cena i ekwiwalent.

Piszę tu do was odcięty od świata i nie mając żadnych gazet. W Ruszczuku wychodzi jedna, ultrarejencyjna, *Słowianin*; tu niema żadnej. Nie wiemy więc, co się w polityce europejskiej dzieje i jesteśmy ograniczeni do ściśle bułgarskich wiadomości. Sądząc z tego jednak, na co patrzę, widzę w Bułgarach wielką ufność w to, że do okupacyi rosyjskiej nie przyjdzie i że mocarstwa nigdy na nią nie pozwolą. To dodaje im hardości i zachęca do oporu przeciw żądaniom dyktatorskiego oswobodziciela. Zresztą wszyscy ci ludzie, rządzący dziś tutaj, robią na mnie wrażenie wciągniętych siłą rzeczy w ruch. Jak oficerowie, tak i oni czują, iż są w oczach Rosyi skompromitowani, a wybitniejsi będą musieli w razie okupacyi poprostu emigrować z Bułgaryi. Nic więc nie mają do stracenia i w tym kierunku pójdą jak najdalej. Zresztą w razie okupacyi i tak wszystkich ich wyrzucą z miejsc, a zamianują swoich *isprawników, gradonaczalników*, komisarzy i naczelników wojennych. Wolą więc próbować, czy tą drogą nie da się czego osiągnąć, a są przekonani, że w każdym razie wyjdą lepiej, aniżeli na bezwarunkowem poddaniu się. Trudno naturalnie przewidzieć, co pocznie wielkie sobranie i kogo na księcia obierze. Tu przeważa mniemanie, że sobranie wybierze powtórnie ks. Aleksandra. Inni zaś tłumaczą, że nie będzie-to wybór, ale poprostu sobranie nie przyjmie do wiadomości abdykacyi księcia i prosić go będzie, aby powrócił. Patryoci tutejsi rozumują, iż książę, otrzymawszy tron z rąk Aleksandra II, musiał abdykować, skoro dzisiejszy cesarz rosyjski tak ostro tego zażądał. Inna rzecz jednak, jeśli książę wybranym będzie wprost przez sobranie, a uznanym przez inne mocarstwa. Wówczas stanowisko jego stanie się bardziej niepodległem. Naturalnie, że są to wszystko złudzenia. Nie wiem jak w Zofii, tutaj jednak i w Ruszczuku politycy bułgarscy sądzą jeszcze bardzo naiwnie stanowisko mocarstw i stosunek ich do Rosyi. Wierzą oni, jak w ewangelią, w „interesa Europy“, i na tej głównie podstawie fundują swoją pewność, iż do okupacyi nie przyjdzie. — Trzeba zaś przypatrzeć się zbliska Warnie, a zwłaszcza Ruszczukowi, ażeby zrozumieć, czem byłaby istotnie ta okupacya i jaką potęgą stałaby się Bułgarya w rękach rosyjskich. Fortyfikacye w Warnie istotnie zniesiono, ale w Ruszczuku samo położenie jest tego rodzaju, iż w dwóch tygodniach możnaby odbudować dawne forty tureckie i zamienić Ruszczuk w niezdobytą twierdzę dunajską. — Sto tysięcy wojska w Bułgaryi oddawałoby na łup okupantów cały półwysep bałkański. — Przewrót w Serbii byłby tylko kwestyą czasu, a wojska rosyjskie zaszłyby spacerem do Konstantynopola. — W czasowe zaś okupacye, zdaje mi się, że chyba nikt już dziś nie wierzy.

Na zakończenie jeszcze jedno. Mylą się bardzo ci, co twierdzą, iż narzędziem wpływów rosyjskich w Bułgaryi może być w pierwszym rzędzie tutejsze duchowieństwo prawosławne. Było to dla mnie wielką niespodzianką dowiedzieć się, iż pop niema tu prawie żadnego wpływu na Bułgara, nawet na wieśniaka. Są to następstwa czasów panowania Fanaru i religijnej niewoli Greków. Pamięć tych czasów wyrodziła zupełną nieufność między popem i chłopem. Pop fanaryacki dusił i wyzyskiwał chłopa; od tej pory chłop ma instynktowy wstręt do popa i dzisiejsze stosunki wstręt ten nieprędko usuną. Do cerkwi chodzą Bułgarowie, jak do sklepu, aby kupić tam chrzest, spowiedź i ślub. Za Fanaru kosztowało to bajeczne sumy, dziś kosztuje taniej; chłop to przyznaje, niemniej jednak w popie swoim widzi zawsze tego, któremu musi się opłacać i podejrzywa go z góry o chęć wyzysku. Zresztą uczucia religijne nie są u Bułgara zbyt czułe, i religijnemi motywami, a tem bardziej fanatyzmem, nigdy on, jak mnie zapewniają, nie pokieruje się,

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 19 października.

☐ Obowiązująca od 1 października nowela do ustawy drogowej, tudzież uzupełniający ją regulamin drogowy, wkładają niewątpliwie na Wydziały powiatowe znacznie zwiększone obowiązki w przedmiocie nadzorowania administracyi dróg gminnych.

Spodziewać się jednak należy, że powiatowe władze autonomiczne z gorliwością podejmą pracę około ulepszenia komunikacyi w kraju, do czego pomienione postanowienia niewątpliwie skuteczniejsze, niż dotąd, podają środki.

W okólniku, który Wydział krajowy do powiatowych Reprezentacyj rozesłał, zaleconem jest przedewszystkiem, dla ułatwienia sprawowania tych zwiększonych obowiązków, zorganizowanie stałej kontroli nad czynnościami miejscowych zarządów dróg gminnych, ku czemu w miarę uznanej potrzeby posłużyłby podział powiatu na pomniejsze okręgi i poruczenie rzeczonej kontroli w tych okręgach specyalnym delegatom drogowym.

Głównem zadaniem tej kontroli będzie zapobiedz dotychczasowemu marnowaniu sił prestacyjnych i dopilnować racyonalnego użycia tak prestacyj w naturze, jak i uzyskanych na cele drogowe funduszów.

Dotychczasowemu marnowaniu sił prestacyjnych zapobieży w pierwszym rzędzie czuwanie nad ścisłem wykonaniem postanowienia § 9 regulaminu drogowego, wedle którego zarządy drogowe wyznaczać mają kontrybuentom przedewszystkiem roboty wymiarowe, roboty zaś dzienne dopuszczać tylko wyjątkowo w wypadkach, w których robota na wymiar bezwzględnie nie da się zastosować.

Racyonalne zaś użycie funduszów drogowych osiągniętem będzie nietylko właściwem wykonaniem robót samych, ale i należytem prowadzeniem, oraz składaniem rachunków z tych funduszów według wskazówek, zawartych tak w regulaminie, jak i w uchwalonych przez Wydział krajowy instrukcyach rachunkowej i technicznej. Wydział powiatowy, któremu nowela do ustawy drogowej oddaje w zarząd znaczną część funduszów dróg gminnych, wskutek czego donioślejsze roboty na rzeczonych drogach nie mogą być bez jego wiadomości i zezwolenia przedsiębrane, otrzymuje tem samem skuteczny środek do wykonywania należytej kontroli tak zasobów prestacyjnych, jak i funduszów dróg gminnych, oraz pożytecznego ich zużytkowania. Poglądu zaś na tę działalność i jej wynik dostarczyć mają Wydziałowi krajowemu coroczne sprawozdania Wydziału powiatowego tak o obrocie funduszów dróg gminnych, jak i o skutku zarządzonych przez Wydział powiatowy środków, zmierzających do stopniowej poprawy dróg gminnych nietylko ważniejszych, lecz i mniej ważnych.

W końcu okólnika streszcza Wydział krajowy, celem ułatwienia Wydziałom powiatowym przeglądu, te obowiązki miejscowych zarządów dróg gminnych, Rad gminnych i Wydziałów powiatowych, które polegają na peryodycznem sporządzaniu i przedkładaniu w terminach, regulaminem drogowym ściśle oznaczonych, wykazów, rachunków i uchwał.

Postanowienia regulaminu drogowego przepisują, iż Rada powiatowa ustanawia na trzy miesiące przed rozpoczęciem Nowego roku administracyjnego cenę wykupna prestacyi i zawiadamia o tej swej uchwale Wydział krajowy najpóźniej do 8 października. Owóż z powodu spóźnionej już obecnie pory przedłuża Wydział krajowy w tym roku ten termin do 15 listopada.

Dotkniętym klęską pożaru mieszkańcom gminy Ryszkowa Wola, w powiecie Jarosławskim, udzielił Wydział krajowy na wiadomość o klęsce 150 zlr. zapomogi.

Wiedeń 19 października.

† Projekt ugody z Węgrami o przedłużenie związku handlowo-cłowego do końca 1897 roku, roztrząśnięty i przyjęty bez zmiany przez podkomitet komisyi ugodowej izbowej, przyjęła już w połowie taż komisya na swoich posiedzeniach, 16 i 18 b. m., a przyjmie jutro bez wątpienia resztę artykułów tej ugody. Ponieważ z plenarnych posiedzeń komisyi ugodowej, przystępnych wszystkim posłom, ogłoszono w dziennikach tutejszych szczegółowe sprawozdanie, przeto nie będę tu przytaczał oświadczeń ministrów, złożonych na posiedzeniu tej komisyi 16 b. m. przed rozpoczęciem rozpraw ogólnych nad projektem ugody, ani nie będę zdawał sprawy z tych rozpraw ogólnych i szczegółowych, które były po większej części powtórzeniem dyskusyi w podkomitecie, streszczonej w mych poprzednich listach. Zaznaczę jedynie, że gdy nietylko wszystkie stronnictwa Izby, ale także rząd (jak dowodzi jego oświadczenie, złożone na posiedzeniu komisyi ugodowej) uznał wyraźnie bezpośrednią łączność trzech projektowanych ustaw, mianowicie: 1) ustawy przedłużającej związek handlowo-cłowy Austryi z Węgrami, 2) ustawy przedłużającej przywilej Banku austryacko-węgierskiego i 3) ustawy „o kwotach,“ to jest orzekającej w jakim stosunku Austrya i Węgry mają pokrywać przez dalsze lat 10 wydatki na wspólne sprawy całej monarchii, — przeto wszystkie te trzy ustawy mogą być tylko **jednocześnie** przedłożone do zatwierdzenia i równocześnie zyskać moc obowiązującą. To ostateczne uchwalenie i sankcyonowanie wyżej wymienionych trzech ustaw **nie może nastąpić przed końcem b. r.** Albowiem chociaż Izba poselska Sej-

Hagia Triada.

III.

Jak w myśliwym, kiedy, wytropiwszy zwierzynę, stanie do niej w gąszczu dobrze wytresowany wyżeł; jak w melomanie, co, nie widząc instrumentów, usłyszy gdzieś zdaleka strojny akord dzielnie prowadzonej orkiestry, tak i we mnie na widok świeżo odgrzebanego odłamu serce zaczęło bić pośpieszniej i odezwała się naraz jedna ze strun jego najczulszych, struna dyletanta archeologa...

Nie szukając ścieżki, zeskoczyłem na dół. Jakiś pies, biorąc mnie oczywiście za napastnika, zaczął przeraźliwie szczekać. Ale darmo; teraz żeby i sam Cerber, toby mnie do odwrotu nie zmusił. Widzę przed sobą furtkę otwartą; idę ku niej. Z drewnianej budki wybiega bosa dziewczynka i furtkę mi przed nosem zamyka. Nie bój się, dziecko; wiem, o co ci chodzi; masz tu pół drachmy, puszczaj. Wchodzę i za progiem wstępuję odrazu na rodzaj brukowanej ulicy. Ale tu, zrobiwszy zaledwie parę kroków, staję mimowoli, jak wryty...

Przedemną na małem wyniesieniu stoi kwadratowa wypukło-rzeźbiona marmurowa płyta. Z silnie zagłębionej powierzchni wyłaniają się w całej pełni dwie postacie niewiast, niewypowiedzianego i całym urokiem życia promieniejącego wdzięku. Obie są wielkości prawie naturalnej. Jedna z nich siedzi na krześle, z którego przysiągłbyś że brano wzór do wszystkich krzeseł i foteli z końca XVIII wieku. Lewą ręką podnosi zwolna welon zarzucony na głowę, prawą przytrzymuje pudełko na kolanach oparte. Druga, tuż obok stojąca, zwraca na towarzyszkę wzrok rzewny i taką życzliwością przejęty, że najczulsza chyba tylko siostra zdolna podobnem wejrzeniem swoje przywiązanie wyrazić! Jakże wzniosłą musi być rozmowa, którą z tak podobnem obliczem te dwie szlachetne istoty między sobą prowadzą! Wzniosła, jak owe *sante conversazioni*, w których cudnym układzie grupować potrafili wybranych, mistrze renesansowego malarstwa. Chciałoby się tej przedziwnej rozmowie nieco dłużej przysłuchać, ale o kilkanaście kroków dalej, inna zaraz, także w całości przechowana rzeźba wzrok zachwycony siłą magnesu mimowoli przyciąga. Oto na prawdziwym piedestalu tym razem, za drucianą siatką, przeznaczoną widocznie do ochrony wspaniałego posągu, widać młodego jeźdźca, rycerza, który powalonego o ziemię bojownika z całą siłą rozpędzonego konia pod nogami tratuje. Ruch i gest, choć z przeciwnej strony ujęte, przypominają dziwnie anielskiego pogromcę mściciela, co na Watykańskich freskach w nieubłaganym pędzie na Heliodora napiera. O Rafaelu, jakimżeś ty był Grekiem!

Naprzeciwko, mniejsza już nieco rozmiarami, ale za to stylem jakże wspaniała płaskorzeźba! Na niej postrzegam znowu damę, siedzącą na krześle, i to na krześle prawie zupełnie do pierwszego podobnem; ale czuć w jej układzie, w lekko nachylonej, a prześlicznie scharakteryzowanej główce pewną kokieteryę, w stroju wyszukaną staranność. Prawą ręką zamyka na wpół odemknięte pudełko, które jej podaje słuchająca rozkazu niewiasta; w lewej, końcem palców delikatnie zaokrąglonych trzyma przedmiot z kasetki wydobyty. Scena ta, ujęta w ramy dwiema kolumienkami, które mają wyobrażać wejście do perystylu świątyni, a na fryzie lekko zaznaczonego frontonu wyraźnie wypisane słowa: *'Ηγησω Προξένου...*

Zbiera mnie niewypowiedziana ciekawość odgadnąć, co znaczą te lakoniczne wyrazy; silę się i próbuję na wszystkie sposoby, ale daremnie; — nie mam zresztą czasu długo się namyślać, bo tuż obok inny napis, równie czytelnie na kamieniu wyryty, podaje mi nową zagadkę; pod nim widzę jeszcze ciekawszą, tym razem już z trzech osób zestawioną grupę. Po lewej stronie kobieta, siedząca, jak poprzednie, na krześle, a raczej na fotelu, opatrzonym poręczą, podaje rękę poważnemu mężczyznie, który zatopiwszy w jej oblicze głębokie, pełne łagodności wejrzenie, stoi przed nią na wpół obrócony do widza. Trzecia, w pośrodku także stojąca postać, prawą ręką łokieć od lewego ramienia podpiera i dłonią w ten sposób podniesioną do góry podtrzymuje jakby od niechcenia zlekka nachylony podbródek. Napis niesie: *Δαμασιστράτη... Θυγατήρ.*

Co to wszystko znaczy? Już chwytam za Bedekera, ale gdzie tu czas tracić na wertowaniu kartek, kiedy słońce zachodzi, a przedemną otwiera się cały szereg stojących obok siebie tego samego rodzaju płaskorzeźb?... Tu zaraz obok naprzykład, jaka ciekawa scena! Jakaś kobieta w stojącej postawie nachyla się nieco naprzód i ręką dotyka ramienia klęczącej przed nią służebnicy; ta zaś obejmując rękoma wysuniętą stopę swojej pani, przypomina do złudzenia ruch naiwny naszych wieśniaczek, kiedy u stóp swojej dziedziczki składają tradycyonalne „padam do nóg.“ Dalej znów cała rodzina otacza w koło uroczą dziewczynkę, do której przedniemi łapkami wspina się widać jej ulubiony piesek. Owdzie także, można się domyśleć, zgromadzona rodzina, ale przy stole, przy wieczerzy, od której wcale się nie myśli odrywać, podczas kiedy nieco dalej w łódce siedzi rybak z głową na ręku, w zadumaniu zwieszoną. Co za dziwne zestawienie!... Ale nie koniec na tem. Tam nieopodal, naturalnej wielkości wspaniały byk o potężnej strukturze, tu szczekająca suka ze lwią paszczęką na karku, i znowu płaskorzeźby... Uderza mnie wdzięcznym układem atletycznej budowy młody człowiek; trzyma on na prawem ręku ułaskawionego sokoła; za nim służący jego niesie tak zwaną *strigillis*, czyli rodzaj trzcinki, którą się posługiwano do wycierania po gimnastycznych ćwiczeniach spotniałego ciała. Inny znow młodzieniec, jakże cudownie piękny, jak wspaniałej urody! Oparty na wysokiej lasce, w postawie Farnezyjskiego Herkulesa, słucha wywodów poważnego starca, który jakąś zagadkę wydaje mu się tłumaczyć! Dalej chłopaczki z flaszkami lub ra-plami w ręku...

I znów podobna do poprzednich scena familijna, tylko że jej bohaterka ma tym razem w wyrazie twarzy coś tak ujmującego, a na wskroś osobistego zarazem, tyle prawdziwej dobroci, a trzeźwego rozsądku, tyle niewieściego wdzięku a uczciwej przenikliwości przebija się w jej na pół odemkniętych, ledwo dostrzeżonym uśmiechem opromienionych ustach, żeby się jej miało ochotę rączki i nożki ucałować... O przy takiej Atence, na tej już i tak boskiej ziemi spędzone życie, nie dziw, że się prawdziwem rajem mogło i musiało wydawać! Jak pierwsze jej koleżanki, ona także na fotelu spoczęła, na fotelu, którego, rzecz godna uwagi, poręcze są sfinxami skrzydlatemi ozdobione na przodzie; lewą ręką przytrzymuje na kolanach sześciokątne pudełko, prawą cudowne oblicze najuprzejmiej odsłania. Przed nią, jakby dla powitania, wyciągając ku niej rękę, stoi udrapowana postać, która wdzięcznym niesłychanie ruchem podniesionej dłoni, nieznacznie, samym końcem palców policzka się własnego dotyka. W środku zaś, pomiędzy niemi, także stojąca trzecia osoba trzyma na ramieniu dziecko, spiczastą, jak głowa cukru, przystrojone czapeczką...

A tego już za wiele!.. Co to wszystko znaczy? Co tu robią nareszcie pod gołem niebem wszystkie te, rzędem obok siebie poustawiane płaskorzeźby? Jakaż myśl, jakie pokrewieństwo uczuć wiąże między sobą te rozmaite, tak ciekawe, tak pełne życia i oryginalnej fantazyi, a tak swobodnem dłutem w marmurze wyciosane sceny i obrazy?.... Nie wytrzymam, musisz mi czcigodny ciceronie dać nareszcie klucz do tej niewytłumaczonej zagadki. Chociaż zmrok prawie zupełny, a kartki mego Bedekera drukowane maczkiem, przecież mi oczy tej usługi nie odmówią; szukam więc kartka po kartce, gdzie jestem, przechodzę na nich krok za krokiem odbyty spacer... Tezeum, ulica Hermesa, Ogród Botaniczny, dobrze... otóż i nasz kościółek! — wszak to ten sam... tak jest, żółtemi i czerwonemi pręgami wokoło pomalowany; wybornie! nie można się pomylić; a więc cóż dalej? czytajmy... Przy zapadającej nocy przybliżam książkę do oczu i na kartce bitego druku czytam z wysileniem następujące wyrazy:

„Kościółek ten poświęcony Świętej Trójcy, nazywa się z tego powodu w nowoczesnym greckim języku *Hagia Triada*. Skręcając od niego na lewo, dochodzi się do wykopalisk pod kierunkiem greckiego Towarzystwa archeologicznego od roku 1870 prowadzonych. Jestto krańcowa część miasta, która dawniej nosiła nazwę Ceramiku od targu na garnki, który się tu odbywał. Odkryto w niej nasamprzód fundamenta bramy *Dipilon*, od której rozchodziły się cztery drogi; jedna na prawo do Kolonu, druga do Akademii, trzecia do Eleuzis, czwarta do Pireu. Ta ostatnia, podobnie jak via Appia w Rzymie, jak inna, równie ożywiona ulica w Pompei, ogrodzona była po obu stronach nagrobkami... które tu nagromadzone tworzą cmentarz... zwany dziś, z powodu bliskości kościółka, cmentarzem Hagii Triady!...“

Omało mi książka z ręki nie wypadła... Cmentarz? Byłem na cmentarzu!... A więc te urocze, tak pełne wdzięku i swobody płaskorzeźby, to były nagrobki! Te sceny tak pogodne, takiem opromienione życiem, o mało że nie wesołe prawie, to były pomniki wystawione po śmierci ukochanych istot!... Nie mogłem przyjść ze zdziwienia do siebie i dłuższy czas stałem jak przykuty do ziemi, patrząc wokoło siebie zdumionem, a w końcu rozrzewnionem okiem.

Zygmunt Cieszkowski.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

mu węgierskiego przyjęła już bez zmiany projekt ugody o związek handlowo-cłowy Austryi z Węgrami i projekt ustawy przedłużającej przywilej Banku austr. węg., i chociaż przed 3 listopada, to jest przed ostatecznym terminem odroczenia Izb Rady państwa, może uchwalić i zapewne uchwali tutejsza Izba poselska projekt wspomnionej ugody, jednak zabraknie już tej Izbie czasu do uchwalenia drugiej ustawy t. j. bankowej. Chociażby zaś nawet obie Izby Rady państwa uchwaliły tę także ustawę bankową, względem której porozumiały się już stronnictwa „prawicy," to w każdym razie trzecia ustawa „o kwotach" nie może w tym roku przyjść do skutku, gdyż dopiero po odroczeniu Izb w listopadzie r. b. zbierze się w Peszcie deputacya regnikolarna, wybrana przez obie Izby Rady państwa (15 członków) i obie Izby Sejmu węgierskiego (15 członków), a upoważniona do ułożenia ugody co do stosunku, w jakim Austrya i Węgry mają pokrywać wydatki na sprawy wspólne.

Natomiast uchwalenie ustawy o nowym wymiarze podatku konsumcyjnego od cukru i nowej taryfy cłowej nie jest bezpośrednio i ściśle złączone z zawarciem ugody między Austryą i Węgrami, objętej w trzech powyżej wspomnianych ustawach. Trzy ustawy, powyżej wymienione, mogą być ostatecznie uchwalone i ugoda zawarta, chociaż odroczonem zostanie uchwalenie nowej taryfy cłowej i nowej ustawy wymierzającej podatek konsumcyjny od cukru. Dlatego co do nowej taryfy cłowej może tem silniej Austrya, a szczególnie co do cła od nafty może niemniej również reprezentacya Galicyi w Radzie państwa stać w obronie swych interesów wobec Węgier.

Wspomniałem wyżej, że co do projektowanej ustawy o przedłużeniu przywileju Banku austryacko-węgierskiego porozumiały się już stronnictwa „prawicy." Stronnictwa te zważywszy, że w przedłożonym projekcie statutu bankowego uwzględniono już część żądań krajów monarchii; zważywszy dalej, że inne słuszne żądania, które później wymienię, mogą być przeprowadzone bez zmiany statutu, jeżeli jeneralna rada Banku złoży urzędowe oświadczenie ich przeprowadzenia mocą § 25 statutu — zgodziły się (przynajmniej na teraz), aby nie wnosić poprawek i dodatków zmieniających osnowę nowego statutu bankowego, złożonego w rokowaniach między rządami austryackim i węgierskim a Radą jeneralną Banku i przyjętego już przez Izbę poselską węgierską. Stronnictwa „prawicy" zgodziły się na powyżej wskazaną drogę przeprowadzenia swych słusznych żądań co do Banku przy przedłużeniu jego przywileju bez zmieniania już osnowy nowego zaprojektowanego statutu, bo każda zmiana statutu, będącego owocem długich rokowań obu rządów z Bankiem, spowodować musi znaczną zwłokę w przyjściu do skutku całej ugody między Austryą a Węgrami, co wobec odroczenia położenia zewnętrznego jest bardzo szkodliwem.

Dawanie przez Bank pożyczek na waranty i na zastaw towarów i produktów; zniżenie prowizyi (1% od 100), płaconej Bankowi (oprócz procentu), od pożyczek hipotecznych; reformę, aby władze Banku i jego filie korespondowały z władzami krajowemi w języku urzędowym tego kraju, w którym są te filie, a z publicznością w języku krajowym; małe modyfikacye w sposobie wyboru cenzorów i kilka innych pomniejszych reform (przy których-to wszystkich reformach obstają stronnictwa „prawicy") można przeprowadzić powyżej wskazaną drogą, jeżeli jeneralna Rada Banku złoży co do wykonania tych reform urzędowe oświadczenie.

Żądania „Młodo-Czechów," aby na banknotach, pozostawiając całą osnowę banknotu w języku niemieckim, domagać się umieszczenia na odwrocie w innych językach napisów, że ich drugich brzmi banknot, żądania tego nie przyjęły inne stronnictwa „prawicy." Nie godzą się na to żądanie nawet Staro-Czesi. I słusznie, albowiem żądanie to, zmieniające paragraf statutu bankowego i odwlekające ugodę z Węgrami, jest w istocie rzeczy domaganiem się zastosowania na banknotach językowego projektu Scharschmida i klubów niemieckich, bo domaga się, aby na banknocie prawnie zaznaczono górujące stanowisko języka niemieckiego, a podrzędne stanowiska języków innych narodów, monarchię składających. Wprawdzie banknoty, będące w obiegu, są drukowane z jednej strony wyłącznie po niemiecku, z drugiej po węgiersku, lecz stronnictwa „prawicy," przyjmuje to w milczeniu, jako fakt spełniony, nie chcą stacząć na polu banknotów sporu językowego, a staczać w tym jedynie celu, aby żądać, jak to żąda poseł Trojan, „nie równouprawnienia, ten prawnego oznaczenia podrzędnych stanowisk dla języków krajowych, a górującego dla niemieckiego.

Wiedeń 20 października.

◯ Sytuacya obecna w sprawach wschodnich przedstawia się następnie:

Rosya oświadczyła stanowczo, że Bułgaryi militarnie okupować nie będzie. W zamian za to oświadczyły i zobowiązały się Niemcy i Austrya, że nie uznają sobrania, ponieważ brakuje mu warunków legalności, biorą w niem bowiem udział i posłowie rumelscy, a nadto wybory odbyły się z ramienia nielegalnej rejencyi. Według konstytucyi może się rejencya składać tylko z byłych ministrów i członków najwyższego trybunału. Rosya stoi od początku na tem stanowisku, dlatego to Kaulbars i konsulowie rosyjscy nie znoszą się wcale z rejencyą, tylko z ministrami. Takie to stanowisko trzech cesarstw będzie miało ten skutek, że sobranie się rozejdzie na niczem, że rejencya zapewne ustąpi, wogóle zaś zyska się na czasie, którego Rosya na to użyje, żeby po mału, na drodze pokojowej perswazyi i pod naciskiem położenia Bułgarów skruszyć i doprowadzić do poddania się pod jej rady i życzenia. Te stypulacye pomiędzy trzema cesarstwami przyszły do skutku głównie za inicyatywą i staraniem hr. Kalnokiego; i za taką uważane, jako niemały pokojowy sukces dyplomatycznej zręczności hr. Kalnokiego. Że zaś są jako sukces uważane, przyczynia się do tego i ta okoliczność, że stosunki z carem są nadzwyczaj trudne. Car znajduje się istotnie ciągle w stanie nadzwyczajnego rozdrażnienia tak z powodu biegu spraw politycznych, jak i wskutek obaw przed zamachami. Nagła śmierć przybocznego adjutanta cara Reuterna stoi w związku z tym stanem i z tem usposobieniem cara. Dochodzą tutaj w tej mierze przerażające wiadomości, lecz szczegółów powtarzać nie chcę, nie mając możności sprawdzenia ich. Główny fakt atoli, stan cara, usposobienie nieobliczalne i tkwiące w tem niebezpieczeństwa, to są rzeczy zupełnie pewne.

Stypulacye powyżej określone wprowadzają chorobę wschodnią w stan chroniczny, który długo ciągnąć się będzie. Rosyi pozostawiona jest zupełnie wolna ręka; ze strony Niemiec i Austryi nie napotka ona na żadne przeszkody w swojem działaniu za pomocą środków pokojowych, bez użycia siły. Czy znajdzie się które państwo, a zwłaszcza Anglia (jak to zapowiadają zkądinąd), któreby zechciało tak samo środkami pokojowemi przeciwdziałać zabiegom Rosyi, autoryzowanym przez Niemcy i Austryę — jestto co najmniej wątpliwem. W każdym razie stypulacye powyższe dają klucz do ocenienia i zrozumienia należytego wypadków, które w najbliższej przyszłości w Bułgaryi po sobie następować będą.

Dziewiąte posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Lwów 20 października.

☐ Posiedzenie to rozpoczęło się we środę dnia 20 października o godzinie jedenastej przed południem pod przewodnictwem Marszałka krajowego w sali obrad Wydziału krajowego.

Po wysłuchaniu kwartalnego sprawozdania z czynności komisyi i przyjęciu projektu sprawozdania za ubiegły rok, które Sejmowi przedłożono zostanie wraz z umotywowaniem budżetu na cele przemysłowe, obejmującego w myśl uchwały sejmowej wszystkie pozycye, odnoszące się do spraw przemysłowych, a ujęte w jednolitą całość, przystąpiono do rozprawy nad reskryptem Namiestnictwa, zawierającym odpowiedź Ministerstwa oświecenia (odpowiedź tę znają czytelnicy wasi z jednego z dawniejszych listów lwowskich Nr 197 *Czasu*,) na wyrażone w znanym memoriale Wydziału krajowego z r. 1884, popartym uchwałą sejmową, żądanie popierania przemysłu w Galicyi. Uchwalono w rezultacie korzystać przy poszczególnych żądaniach z obietnic, poczynionych przez Ministerstwo w tym reskrypcie.

W myśl ustępu 6 uchwały sejmowej z 16 stycznia b. r. uchwalono wniosek na utworzenie samoistnego „krajowego funduszu przemysłowego," pozostającego w dyspozycyi Wydziału krajowego i komisyi, a pod zarządem Banku krajowego. Do funduszu tego wpływałaby najpierw suma, pochodząca ze zwrotu przyznanych dotąd na cele przemysłowe zaliczek (obecnie blisko 103.000 złr.), a następnie z funduszu krajowego kwota 50.000 złr. rocznie przez lat 10; o wyjednanie tej dotacyi ma być w Sejmie wniosek postawiony.

Celem tego funduszu byłoby usystemizowanie dalszej pomocy finansowej na cele przemysłowe wedle stałych zasad, ujętych w regulamin.

W dalszym ciągu uchwalono odnieść się do rządu z żądaniem, aby w myśl oświadczenia p. Ministra oświecenia otwartą została od Wielkiejnocy r. 1887. fachowa szkoła ślusarstwa w Świątnikach, jako zakład państwowy. Na koszta założenia i urządzenia tej szkoły ma być w r. 1887 wstawiona komisya do budżetu krajowego 3.000 złr., uchwala jednak uczynić przedstawienie do rządu przeciw tak znacznemu obciążeniu funduszu krajowego, nieprzaktykowanemu w podobnych wypadkach w żadnej innej prowincyi.

Na pokrycie kosztów wzniesienia budynku na pomieszczenie szkoły deklarowała gmina Świątniki po 500 złr. rocznie przez lat 20 z tem wyrażonem jednak zastrzeżeniem, aby szkoła urządzoną była z parowym motorem; nadto deklaruje się gmina zaciągnąć na swoje imię w Banku krajowym pożyczkę w obligach komunalnych w takiej wysokości, jaka będzie potrzebną na wzniesienie budynku, byleby tylko otrzymała z innych źródeł na raty umorzenia zasiłek, o ileby się tego zasiłku okazała potrzeba ponad deklarowane 500 złr. Wskutek tego wstawiła komisya w swój budżet na rok 1887 na powyższy cel kwotę 1000 złr.

Gdy nadto zgromadzenie ślusarzy, odbyte w Świątnikach podczas bytności delegatów Wydziału krajowego, postanowiło zawiązać udziałową spółkę ślusarską, uchwaliła komisya jako bezzwrotny zasiłek na koszta wyprowadzenia w życie przedsiębiorstwa kwotę 500 złr., jeżeli firma będzie zaprotokołowaną i zarząd odpowiednio zorganizowany, a nadto pożyczki w sumie 3,000 złr. na 3% do zwrotu w 10 latach.

Uchwalono dalej przystąpić bezzwłocznie do aktywowania drugiej krajowej szkoły garncarstwa w Porębie, w powiecie Chrzanowskim, na któryto cel właściciel Poręby hr. Józef Szembek, skarb hr. Artura Potockiego i Chrzanowska Rada powiatowa znaczne deklarują ofiary w budynkach, materyale i gotówce.

Podania gminy Alwernia o założenie takiej szkoły nie można było uwzględnić, gdyż przeprowadzone badanie fachowych wykazały, że Poręba jest odpowiedniejszą, bo ma na miejscu wodę.

Na podstawie sprawozdania jednego z członków komisyi uchwalono wprowadzić w jak najbliższym czasie w życie nakowy warsztat tkacki w Łańcucie, ku czemu poczyniono już wszelkie przygotowania i zapewniono fundusze. Nadto przyrzeczono tamtejszemu oddziałowi tkackiemu, złączonemu ze spółką handlu skór, zasiłek przez lat 5 po 200 rocznie na pokrycie procentów od wydzierżawionego pod ten warsztat kapitału obrotowego.

Z powodu spóźnionej pory przerwano posiedzenie, którego dalszy ciąg nastąpi wieczorem.

Licytacye sądowe większej posiadłości ziemskiej w Galicyi od roku 1876 — 1885

przez

Franciszka Stefczyka.

(Dokończenie).

Pozostaje nam dodać jeszcze tylko statystyczne zestawienie, dotyczące wierzycieli, w których interesie zarządzono licytacye przymusowe większych majątków większych posiadaczy ziemskich w Galicyi w ciągu dziesięciolecia 1876—1885.

TABLICA XI.

Liczba wierzytelności, których zaspokojenia przez przymusową sprzedaż domagali się:

Obwody sądowe	Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie	Galic. Bank hipoteczny we Lwowie	Galic. Zakład kredytowy ziemski w Krakowie	C. k. uprz. powszechny Zakład kredyt. ziemski w Wiedniu	Austro-węgierski Bank w Wiedniu	C. k. Bank narodowy w Wiedniu	Galic. Kasa Oszczędności	Inne Kasy Oszczędności	Zakład kredytowy włościański	Inne instytucye kredytowe	Osoby prywatne	Wydział krajowy imieniem fundacyi stypendyjnych	C. k. Prokuratorya skarbu	Wierzyciel niepodany	Razem
Wadowice	1	—	—	1	1	—	—	—	—	—	2	—	—	—	5
Brzeżany	2	2	1	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	7
Rzeszów	4	3	—	—	—	—	3	—	1	1	4	—	—	—	16
Nowy Sącz	3	4	2	—	—	1	—	—	—	—	11	2	1	3	27
Stanisławów	6	11	—	3	1	1	—	—	—	—	5	1	—	—	28
Kołomyja	3	13	—	1	4	—	1	—	—	1	4	—	—	2	29
Sambor	14	9	—	—	4	4	3	2	1	2	15	—	1	1	56
Kraków	8	6	9	3	2	2	3	2	—	3	16	—	—	3	57
Lwów	13	8	—	1	3	1	8	—	1	3	9	—	—	4	51
Tarnów	22	9	3	6	—	2	—	1	—	2	13	—	1	1	60
Tarnopol	3	13	—	2	2	—	3	—	—	—	10	—	—	2	35
Przemyśl	21	19	1	12	3	2	4	1	15	—	12	—	—	—	90
Złoczów	30	12	3	2	4	2	1	—	—	1	4	—	—	—	59
Razem	130	109	19	31	24	15	28	6	18	13	105	3	3	16	520

Na 520 ogłoszonych licytacyj tylko w 16 edyktach wierzyciel nie jest podany. W pozostałych 504 wypadkach zarządzonych sprzedaży przymusowych są najczęściej wierzycielami: gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie, mianowicie w 130 wypadkach (czyli 25·8%), gal. Bank hipoteczny w 109 wypadkach (czyli 21·6%), tudzież osoby prywatne w 105 wypadkach (czyli 20·8%); razem te trzy kategorye w 344 wypadkach (czyli 68·2%). W interesie Towarzystwa kredytowego zarządzono stosunkowo największą liczbę licytacyj w obwodzie Złoczowskim, to jest: na 59 licytacyj (z podanym wierzycielem) 30 czyli 50·8%, następnie w obwodzie Tarnowskim 37·3%, w obwodzie Lwowskim 27·6%, w innych obwodach poniżej przeciętnego stosunku procentowego 25·8%; najmniej stosunkowo w obwodzie Tarnopolskim, tj. 9·1%. Na pokrycie wierzytelności gal. Banku hipotecznego zarządzono największą stosunkowo liczbę licytacyj w obwodzie Kołomyjskim, tj. 48·1% z liczby 27 licytacyj, przy których ogłoszeniu wymieniono wierzyciela, następnie zaś w obwodzie Stanisławowskim 39·3%, w innych obwodach poniżej przeciętnego stosunku procentowego, tj. 21·6%, najmniej zaś (z pominięciem Wadowickiego i Brzeżańskiego obwodu) w obwodzie Krakowskim, tj. 11·1%. Największa stosunkowo liczba licytacyj, zarządzonych na rzecz osób prywatnych, przypada na obwód Nowo-Sądecki, tj. 45·8%, następnie zaś na Tarnopolski, tj. 30·3%, Krakowski, tj. 29·6%, Samborski, tj. 27·3% i Tarnowski, tj. 22·0%, w reszcie obwodów niżej przeciętnego stosunku procentowego, tj. 20.8%, najmniej w obwodzie złoczowskim, tj. 6·8%.

Sądzimy, że wyszukaniem i zestawieniem powyższych dat statystycznych przyczyniamy się bodaj w drobnej cząstce do rozświecenia stosunków ekonomicznych większej posiadłości w kraju naszym, szczególniej o ile to pozostaje w związku z kredytem.

Jeżeli główne punkta niniejszego zestawienia jednym obejmiemy rzutem, smutne nader odniesiemy ztąd wrażenie. Bo przychodzi nam stwierdzić, że w ciągu ostatnich lat 10 zarządzono licytacye przymusowe na 520 majątków większych posiadaczy ziemskich z ceną szacunkową 40 milionów złr., czyli, że corocznie przecięciowo zarządzono 52 nowych licytacyj o przeciętnej cenie szacunkowej jednego majątku, przenoszącej 77 tysięcy złr., nie mówiąc już nawet o licytacyach ponowionych. W tym ogólnym obrazie dopatrujemy się co prawda, po bliższem przyjrzeniu się, tego nieco pocieszającego faktu, że kiedy od roku 1876 do roku 1879 włącznie liczba zarządzonych licytacyj nieustannie wzrasta, to przez 4 lata następne maleje. Wzrost zaś liczby zarządzonych licytacyj w ciągu dwóch ostatnich lat przypisać możemy nadzwyczajnej konsternacyi, wywołanej wpływem czynnika, z którym poprzednio mało się liczono, — a który nagle dał się we znaki, tj. z zagraniczną konkurencyą. Do powstrzymania tego wzrostu liczby licytacyj, jaki w dwóch ostatnich latach zauważyliśmy, może się oczywiście przyczynić dzielnie, między innemi środkami, także polepszenie stosunków kredytowych. Rzeczywiście daje się ono, chociaż w niezbyt wielkich rozmiarach spostrzegać, również w tych faktach i objawach, które wzięliśmy za przedmiot niniejszej statystycznej rozprawki. Pomyślnym to bowiem zjawiskiem nazwać możemy, jeżeli upowszechnia się użycie kredytu z publicznych instytucyj kredytowych kosztem droższego kredytu prywatnego, który szczególniej w naszych stosunkach, gdzie wierzycielami są w takim razie najczęściej żydzi, dużo ujemnych stron przedstawia. Otóż wykazaliśmy, że wierzycielami majątków, wystawionych w 10 ostatnich latach na przymusową licytacyę były osoby prywatne w 105 wypadkach. W tej liczbie mieści się, jak niezawodnie z brzmienia nazwisk wywnioskować możemy, 56 starozakonnych, reszta (49) chrześcian. Co do tych ostatnich nadmienić należy, iż najczęściej są wierzycielami w charakterze właścicieli legatów spadkowych. W pierwszych więc pięciu latach dziesięciolecia 1876—1885 na 309 zarządzonych licytacyj, są osoby prywatne wierzycielami w 78 wypadkach, co czyni 25·2%, w czem chrześcian 29, czyli 9·3%, a starozakonnych 49, czyli 15·9%. W drugiej zaś połowie tegoż dziesięciolecia na 211 zarządzonych przymusowych sprzedaży, są osoby prywatne wierzycielami w 37 tylko wypadkach, w czem chrześcian 20, czyli 9·5, starozakonnych 17, czyli 8%, nietylko zatem bezwzględna liczba, lecz i stosunek procentowy wysokiej doznał zmiany.

Wszystko to razem wziąwszy, możemy uważać za drobny tylko krok naprzód ku poprawie naszych stosunków kredytowych, a cały zresztą stan rzeczy głośno nawoływa do coraz gorliwszych w tym także kierunku usiłowań.

Jeżeli wszakże w istocie spotykamy się w ostatnich zwłaszcza czasach z licznemi w tej mierze postulatami, zwróconemi ku czynnikom rządzącym, lub ku istniejącym instytucyom kredytowym, to z drugiej strony, bacząc na niezmienną naturę kredytu, pamiętajmy, że te czynniki i instytucye same przez się bardzo nie wiele wpłynąć mogą na polepszenie stosunków kredytowych, że do tego koniecznem jest współdziałanie samego społeczeństwa. Stanienie kredytu idzie zawsze ręka w rękę z wrostem produktywnej działalności społeczeństwa i moralności w stosunkach kredytowych, czyli ścisłości i punktualności w dopełnianiu zobowiązań. Tymczasem, gdybyśmy mieli dostateczny szereg, że tak powiem, monografij ekonomicznych, opisujących historyą upadających majątków większych posiadaczy ziemskich w kraju naszym, moglibyśmy niezawodnie na podstawie pozytywnych dat stwierdzić te fakta, które tkwią w świadomości opinii publicznej, i które stały się nawet często używanym tematem w nowszej beletrystyce polskiej, a które dowodzą niestety, jak złem i niewłaściwem jest najczęściej używanie kredytu przez większych posiadaczy ziemskich i jak nie wykształconem jest dotychczas jeszcze poczucie moralności w stosunkach kredytowych. Nic też w tem nadzwyczajnego, że tak pospolicie użyty kredyt zaczyna wkrótce tłoczyć swem ciężkiem brzemieniem coraz to silniej i nic w tem dziwnego, że stanienie i ułatwienie kredytu żółwim postępuje krokiem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 października.

— **Instytucya dobroczynna.** Smutnym jest los ubogiej dziatwy i matek, pozbawionych wszelkich sposobów do życia i przechodzących, w zimie szczególniej, prawdziwe męczarnie głodu i zimna. Bóg tylko wie, ile ofiar z dziatwy zabrały głód i zimno, brak przytuliska, brak opieki. Jeżeli gdzieindziej dla nieszczęśliwej, niewinnej a drobnej dziatwy są zasobne instytucye, opiekujące się niemi — u nas dotąd tylko ofiarność prywatna niosła im pomoc i opiekę. I ta ofiarność prywatna czyni obecnie krok znaczny. Jak się bowiem dowiadujemy, hr. Stanisławowa Tarnowska wynajęła obszerny budynek przy rogu ulic Krzywej i Krótkiej, własnością p. Towiańskiego będący, a budynek ten odpowiednio przerobiony i urządzony, będzie schroniskiem dla biednych matek i nieszczęśliwej drobnej dziatwy. Potrzebne roboty w tym budynku już rozpoczęto, a opiekę bezpośrednią na tym zakładem obejmą Siostry Miłosierdzia. Za dni kilkanaście już budynek będzie zupełnie przygotowany, tak, że na pierwsze dni mrozu dziatwa i matki znajdą tam już schronienie.

— **Na rogu ulic** Krowoderskiej i Biskupiej umieściło się kilku tak brutalnych żebraków, że już nie proszą, ale gwałtem, grubiańsko domagają się jałmużny. Dziwnem też jest, jak te ulice są zaniedbane, jaki tam nieporządek panuje, a żaden z powołanych organów nie zajrzy i nie przekona się, co się dzieje omal w środku miasta. Kilkakrotnie żalili się na to mieszkańcy tamtejsi — niestety zażalenia ich nie odniosły skutku i wszystko zostaje po staremu.

— **Izraelici** obchodzą dziś koniec kuczek, jutro zaś przypada święto „Radości z praw."

— **Sucha** 17 października. Dzień wczorajszy był dniem uroczystości w tutejszej gminie. Mieszkańcy Suchy od kilku już lat oczekiwali z największem upragnieniem przybycia na stałe tu mieszkanie właścicielki hr. Anny Aleksandrowej Branickiej. Postanowili więc ją przywitać z największą okazałością. W parę godzin po jej przybyciu cała gmina, katolicy i izraelici w świątecznych strojach, z muzyką i pochodniami przyszli powitać tę panią, znaną powszechnie z dobroczynności. Był to objaw najszczerszy uczuć tutejszego ludu, myśl bowiem tego uroczystego powitania nie była im przez nikogo podaną; co więcej, trzymali to w zupełnej tajemnicy, chcąc zrobić niespodziankę swej pani i dopiero w ostatniej chwili dwór się dowiedział o zamiarze obywateli miasteczka. Pomimo znużenia po podróży p. Hrabina wyszła do zebranych w ogrodzie, przyjąć ofiarowany sobie chleb i sól. Kilku obywateli witało ją serdeczną mową, dziatwa szkolna śpiewała piosnki narodowe, a w głębi ogrodu bito z moździerzy i palono ognie sztuczne. Ta rzewna scena powitania pani przez lud jej wsi, wśród zieleni drzew na tle starych murów zamczyska, oblanych barwistem światłem, była obrazem pełnym uroku. Fakt ten świadczy, że słowa naszego wieszcza: „z szlachtą polską polski lud," nie są ideałem tylko.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Szyszkowce, w powiecie borszczowskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Ważne zmiany w dziedzinie telegrafów i telefonów.** Zarząd telegrafów rządowych w Wiedniu zamierza w najbliższym czasie umożliwić instytucyom, redakcyom dzienników, bankom, kantorom itd. odbieranie telegramów wprost w domu, a nawet przesyłanie depesz telefonami. W zasadzie zmiany te są już postanowione, wprowadzenie ich w życie zależy atoli od potrzeby lub chęci publiczności korzystania z nich. Zaprowadzenie bezpośredniego telegraficznego lub telefonicznego połączenia nie spowodowałoby nawet znacznych kosztów.

— **W Pradze** odbędzie się w czerwcu 1887 r., jako w dwudziestą-piątą rocznicę założenia instytucyi pragskiego „Sokoła," powszechny zjazd wszystkich „Sokołów." Komitet pragskiego „Sokoła" pod przewodnictwem Dra Karola Linha, zaprasza na tę uroczystość polskich „Sokołów."

— **Zdrowie cesarza Wilhelma.** *Figaro* paryskie podaje następujące szczegóły, pochodzące, jak twierdzi, z bardzo pewnego źródła, o stanie zdrowia cesarza Wilhelma: Cesarz przybył do Badenu bardzo znużony manewrami alzacko-lotaryńskiemi i bardzo cierpiący. Dokucza mu oddawna choroba pęcherza, dająca się szczególnie uczuwać sędziwemu monarsze, ilekroć zbytecznie się utrudzi. Jazda nawet powozem pogorsza jego cierpienia. Zemdlenie Cesarza podczas rewii w poligonie strasburskim spowodowane było gwałtownemi bólami pęcherza wskutek 4-godzinnej jazdy powozem. W d. 2 października Cesarz czując się lepiej, mógł wrócić do zwykłego trybu życia; wbrew zdaniu lekarzy i przedstawieniom otaczających go osób, odwiedził on pewną damę z Frankfurtu, przepędzającą lato w Badenie, odbył dłuższą przejażdżkę powozem, a wieczorem był na koncercie w salonie konwersacyjnym. Położył się do łóżka zdrowy, lecz nazajutrz nie zbudził się o zwykłej godzinie i dopiero po zastosowaniu środków energicznych, zdołano go ku południowi ocucić z odrętwiałości. Otoczenie Cesarza przepędziło trzy godziny strasznych obaw. Cesarz nie mógł być wieczorem na sztucznych ogniach, ani wychodzić z pokoju aż do 7 b. m., ani też udać się na *steeple-chase*, w którem bierze udział corocznie. Mógł jednak w d. 8 b. m. dawać zwykłe posłuchania, t. j. przyjąć szefów gabinetu cywilnego i wojskowego i p. Bülowa, pełnomocnego ministra niemieckiego w Bernie, który towarzyszy Cesarzowi w podróżach jako reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych. W d. 9 b. m. mógł Cesarz być obecnym przy grze w *lawn-tennis* i pił kawę pod namiotem w alei lichtenthalskiej. Czuł się jednak zbyt słabym, aby wieczorem być na obiedzie, na który byli zaproszeni w. księstwo Badeńscy, książęta Herman i August sasko-weimarscy, księstwo Fürstenberg, w. książę Michał, w. księżna Olga, którzy nazajutrz opuścili Baden. W niedzielę nie wychodził Cesarz z pokoju. O godzinie 6ej ponowił się paroksyzm senności i stan był o tyle groźnym, że zatelegrafowano po następcę tronu. W poniedziałek jednak czuł się Cesarz lepiej i siły wzmogły się tak, że mógł we wtorek przyjąć trzech wyżej wymienionych dygnitarzy, a nawet we czwartek dać posłuchanie nowemu arcybiskupowi z Friburga w Bryzgowii, Drowi Roos. Od dnia tego ciągle odpowiadał na depesze przesyłane z Berlina dwa razy na dzień, a ktoś, co widział podpis cesarski na depeszy we czwartek, twierdzi, że pismo jest całkiem nie zmienione. Słowem Cesarz miał w ciągu tygodnia dwa ataki niebezpieczne, któreby z pewnością zabiły człowieka mniej silnej konstytucyi. Od ostatniej niedzieli siły się wzmogły i Cesarz chce wrócić d. 20 b. m. do Berlina. Wszelkie opóźnienie wyjazdu byłoby oznaką nowej kryzys, która, zdaniem lekarzy, nie przeminęłaby tak łagodnie, jak poprzednie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Pawła Skwarka, z Modlnicy, za podejrzane posiadanie bielizny męzkiej i damskiej, oraz czerwonych pończoch, które skradł na niewiadomego dotąd właściciela.

P. Emil Starke, urzędnik gazowy, przytrzymał dziś w południe Piotra Jankiewicza, lat 14 liczącego, murarczyka, który rzucając z procy kamieniami, rozbił lampę miejską przy ulicy Kolejowej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 23go: Po raz pierwszy: *Piękna żonka*, komedya w 4 aktach, M. Bałuckiego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiel. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 20go października trochę pogody, wieczorem krople deszczu; term. od 9·3 doszedł do 18·0 C. Barometr poszedł w górę; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 743·0 millim., term. 12·4 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— W piątek d. 22go października: śś. Korduli i Alodyi pp. mm.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 14 b m. odbyło się posiedzenie Komisyi historyi sztuki, na którem przewodniczący prof. Władysław Łuszczkiewicz zdawał sprawę z wycieczek swoich naukowych, przedsięwziętych w ciągu ostatniego lata w myśl uchwały komisyi. Najważniejsza z nich, odbyta w towarzystwie młodego rysownika, miała za cel Opactwo Cysterskie w Lądzie na pograniczu Księstwa poznańskiego i Królestwa polskiego, położone nad Wartą w okolicy Konina. Jakkolwiek z pierwotnej fundacyi Mieczysława Starego nie pozostało tu nic wcale, a kościół jest wprawdzie wspaniałą budowlą, ale z późnej pochodzi epoki, bo XVII czy nawet XVIII wieku, to klasztor przedstawia się jako nader staranna i zajmująca budowa gotycka ceglana z wieku XIV.— W dobrze zachowanych krużgankach oraz kapitularzu wszystkie główniejsze części konstrukcyjne, jak kapitele, konsole, żebra sklepienne i zworniki są z wapienia, a rzeźbione ich ozdoby odznaczają się wielką oryginalnością tak pod względem artystycznym jak i technicznym nawet. Również odrębnością kształtów nacechowane jest okno gotyckie kapitularza. Największy atoli interes przedstawiają freski okrywające ściany i sklepienie kaplicy doń przytykającej. Ułamek ich podały niegdyś „Wzory sztuki średniowiecznej." Freski te jakkolwiek w wielu miejscach przemalowane niezgrabnie w epoce późniejszej, zachowały jednak rysunek i cechę swoją pierwotną i zdają się być współczesne budowie klasztoru. Mieszczą się na nich prócz figur świętych, scen z Nowego testamentu i symbolicznego wyobrażenia dwóch fundacyj (to jest pierwszej Mieczysławowej i drugiej zapewne dokonanej w XIV wieku przez jakiegoś rycerza herbu Niesobia) także licznym szeregiem zestawione herby najrozmaitsze, o kształtach i odmianach pod względem heraldycznym niesłychanie zajmujących.

Dzięki, niezwykłej, nawet w Polsce, uczynności i gościnności właścicieli przyległego dworu, państwa Gustawów Golczów, którzy delegata Akademii i jego pomocnika przez dłuższy czas najuprzejmiej podejmowali, można było nietylko zbadać pomienione malowania ścienne i skopiować je w akwarelli, ale nawet najdokładniejsze z nich pozdejmować kalki. Reprodukcya ta, dla której staranności wszyscy zebrani najwyższe objawiali uznanie, posłuży do wydania fresków Lądzkich w najbliższym zeszycie sprawozdań Komisyi, który obejmie także studya nad kościołem św. Jana w Gnieźnie.

Oprócz tego zwiedził jeszcze i zbadał delegat Akademii w tejże okolicy dawny pałac biskupów poznańskich w Ciążynie, Duninowski słup drogowy w Koninie, kościół w Kazimierzu z pięknym gotyckim nagrobkiem Lubrańskiego, kościół romańskiego stylu w Starem mieście, kościół gotycki nader osobliwy i piękny w Gosławicach i

liczne z tych badań przedłożył rysunki i zdjęcia architektoniczne. Nadto, przedłożył p. Łuszczkiewicz studya z wycieczki odbytej wspólnie z członkiem Komisyi Drem Stanisławem Tomkowiczem do Prendocina, wsi w okolicy Słomnik w Krakowskiem, w której wybornie zachowany i piękny kościół w stylu romańskim, przedstawia bardzo charakterystyczny typ inkastelacyi czyli ufortyfikowania, dokonanego według kronikarzy w połowie XIII wieku.

W dyskusyi nad pojedyńczemi ustępami powyższego sprawozdania, licznemi objaśnionego rysunkami, wzięli udział pp. prof. Maryan Sokołowski, Dr Piekosiński i prof. Odrzywolski.

Wreszcie zawiadomił przewodniczący, iż w myśl życzenia Komisyi, Wydział filologiczny na posiedzeniu swojem dnia 11 b. m. uchwalił zaprosić do grona Komisyi historyi sztuki p. Ludwika Wierzbickiego, dyr. Muzeum przemysłowego we Lwowie, tudzież pomieścić w najbliższym tomie Pamiętnika obszerną i licznemi tablicami opatrzoną pracę p. Władysława Łuszczkiewicza: „O zabytkach budownictwa romańskiego w Polsce.“

Teatr. W sobotę ukaże się po raz pierwszy *Piękna żonka*, komedya Michała Bałuckiego, zalecona do grania na tegorocznym konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie.

W przyszłym tygodniu we czwartek wznowioną będzie, od trzech lat niegrana, *Fedora* z p. Hoffmannową, Sułkowską i pp. Sobiesławem i Lubiczem w głównych rolach. P. Sobiesław wystąpi w swej dawnej ulubionej roli Lorysa Ipanowa. — Na przyszłą sobotę przygotowuje się: *Kopaczy złota* (*Poudre d'or*) Wiktoryna Sardou. Następnie pójdzie *Paryżanin* Goudineta; *Chamillac* Feuilleta; *Osaczony* Lubowskiego; *Szczęśliwe małżeństwa* (*Le bonheur conjugal*) Valabrequa. Później ujrzymy *Krokodyla* Wiktoryna Sardou, którego prawo przedstawienia nasza dyrekcya już nabyła.

P. Rygier, który, jak wiadomo, brał udział w ostatnim konkursie na pomnik Mickiewicza według planów Matejki i w tym celu przybył z Florencyi do Krakowa, w tych dniach opuszcza nasze miasto, udając się wraz z rodziną do Rzymu. W czasie pobytu swego w Krakowie p. Rygier wykonał dwa biusta: X. Biskupa Dunajewskiego i Dra Huberta hr. Krasińskiego. Obok znakomitej techniki i szlachetnego stylu, popiersia te odznaczają się uderzającem podobieństwem. Uwagę znawców zwracał nadto posąg Kopernika, odlany w bronzie, a przeznaczony na konkurs do Warszawy.

Nr 42 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: I. Barącz: Przyczynek do chirurgii jelit. Resekcya znacznej części jelita (36 cm.) w przypadku przepukliny uwięźniętej, zgorzelą dotkniętej. (Dok.). II. Blumenstock: Orzeczenia sądowo-lekarskie Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. Serya druga. IV. Sprawa Ritterów. (C. d.). III. Z zakładu fizyologicznego prof. Cybulskiego w Krakowie. Prus: Przyczynek do nauki o fizyologii gruczołu tarczykowego. (Dok.). IV. Oceny i sprawozdania. V. Posiedzenie Tow. lek. gal. VI. Blumenstok: Billrotha Aforyzmy. (C. d.). VII. Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie. VIII. Wiadomości bieżące.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Jenerał-gubernator Hurko wyjechał we wtorek z Warszawy do Petersburga.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.*, że sekretarz angielskiej ambasady i chwilowo *chargé d'affaires*, Jane, wskutek przesłanego mu polecenia wyraził ministrowi spraw zagranicznych Saidowi baszy zadowolenie rządu angielskiego z powodu przyjęcia przez Portę, jako intermistycznego ambasadora, sir W. Whitea. W kołach dyplomatycznych Konstantynopola mniemają, iż z powodu obecnego politycznego położenia, należy upatrywać w tym kroku, wychodzącym z ram zwykłej dyplomatycznej grzeczności, oznakę ponownego zbliżenia się Anglii do Turcyi.

Zajścia w Bułgaryi.

Podług pewnych pogłosek sobranie zebrałoby się nie 27 b. m., ale 1 listopada. Mocarstwa dla oszczędzania Rosyi miały postanowić, iż nie wyrażą wcale zdania o legalności lub nielegalności wyborów. Mają nadzieję, że uwzględniając miłość własną Rosyi i zapobiegając ostatecznie ponownemu wyborowi ks. Aleksandra, sprowadzi się porozumienie między Petersburgiem i Zofią. Oto jest ów most do odwrotu Rosyi, o którym pisano z Berlina.

O misyi Kaulbarsa piszą z Zofii do *Polit. Corr.*: Owe sfery polityczne Bułgaryi, które ze względu na postępowanie jen. Kaulbarsa z zimną rozwagą zbadać chcą *sine ira et studio* jego misyę, znalazły się wobec nierozwiązalnej zagadki. Pojąć trudno, jak jen. Kaulbars, jeśli rzeczywiście dążył do przypisywanych mu celów, może uważać obrane przez siebie środki, jako zdolne do osiągnięcia jego zamiarów. Jenerał, który formalnie jako nadzwyczajny ajent dyplomatyczny rosyjski u rządu bułgarskiego był uwierzytelnionym, zaczął od chwili, gdy wstąpił nogą na ziemię bułgarską, pozować na pana kraju. — Pierwsze słowa, jakie zwrócił do przybyłych na powitanie jego osób w Łompalance, tworzyły już atak na rząd bułgarski. „Rząd ten, rzekł on, nie jest narodowym, lecz złożonym z przywódców rozmaitych stronnictw.“

Ton, jaki jen. Kaulbars przybrał w Bułgaryi, z każdym dniem stawał się coraz bardziej rozkazującym; dawał on kierującym w Bułgaryi osobistościom, ministrom i wyższym oficerom, również jak zgromadzonemu ludowi nie rady, lecz rozkazy. Miał on przytem zawsze w ustach imię cara, lecz odwoływania się do cara Aleksandra III tak nadużywano w Bułgaryi, że musiało to w końcu spowszednieć. Ministrowie bułgarscy, inni wyżsi funkcyonaryusze i lud zwracali przez wzgląd na rangę i osobistość jen. Kaulbarsa należną na jego wynurzenia uwagę, wpływu jednak na przekonania Bułgarów wywrzeć nie zdołał. Powodu tego niepowodzenia szukać trzeba wyłącznie w środkach, jakie obrał jen. Kaulbars do przeprowadzenia poruczonej mu misyi. Nie podlega wątpliwości, że jenerał byłby inną taktyką pomyślniejsze uzyskał rezultaty, a nawet dopiąłby w zupełności ostatecznego celu swej misyi. Oświadczał on codziennie, że Rosya zamierza tak długo nie zająć Bułgaryi, póki porządek panuje w kraju, a równoczeście usiłował zachwiać powagę rządu bułgarskiego przez najgwałtowniejsze napaści na tenże, i wyższych oficerów pozyskać dla Rosyi. Gdyby się to było powiodło, nastąpiłaby anarchia w księstwie i tym sposobem usprawiedliwionoby okupacyę. Zrozumieli to dobrze Bułgarzy i z niedowierzaniem patrzyli na działalność jen. Kaulbarsa.

Czyż dziwić się można, że żądanie jenerała, aby wybory do wielkiego sobrania odłożone były do dwóch miesięcy, tłumaczono sobie w ten sposób, iż czas użytym być ma na to, aby rząd bułgarski u ludności zdyskredytować, garnizony pozyskać do wystąpienia przeciw rządowi, to jest sprowadzić stosunki anarchistyczne, któreby okupacyę rosyjską wykazały jako uprawnioną. Jeżeli się nawet, nie uznaje tego tłumaczenia akcyi jenerała i śledzi się ją z najskrupulatniejszą bezstronnością, to trzeba w niej co najmniej widzieć zagadkowość. Do czegóż właściwie zamierza jen. Kaulbars w Bułgaryi? Oświadczył on przecież zagranicznym reprezentantom w Zofii, że stronnictwo Zankowa jest za słabe i że przez 24 godzin nie utrzymałoby władzy. Dlaczegóż więc nie stara się jen. Kaulbars porozumieć się z istniejącym rządem, jeżeli rzeczywiście ma na oku dobro Bułgaryi? Wszak rząd ten jest prowizorycznym i zadaniem jego jest utrzymanie porządku aż do wyboru księcia, czyli aż do przybycia nowo wybranego księcia do Bułgaryi, który będzie mógł natychmiast teraźniejszych ministrów usunąć i zastąpić ich stronnikami Zankowa, lub Karawełowa, lub innymi. Chodzi więc jedynie o to, aby rząd obecny jeszcze tylko kilka tygodni rozciągał opiekę nad porządkiem. Po cóż zatem owe napaści na stanowisko rządu prowizorycznego, który po spełnieniu swego zadania gotów jest ustąpić?

Z Petersburga donoszą do *Polit. Corr.*, iż jenerał Kaulbars zaniechał podróży do Rumelii wschodniej dlatego, gdyż uznano za niewłaściwe, aby akcyę, jaką Kaulbars rozwinął w granicach właściwego księstwa, przeniesiono także na terytoryum, do Turcyi należące.

Z Zofii donoszą, iż obiega tam myśl mianowania prowizorycznego jeneralnego gubernatora i skupienia tym sposobem władzy w jednej osobie. Postaranoby się jednak o zezwolenie na to przynajmniej większości mocarstw.

Do *Polit. Corr.* piszą z Zofii, iż jenerał Kaulbars wystósował ponowną notę do ministra spraw zagranicznych Naczewicza, w której go zawiadamia, że skoro rząd bułgarski wzbraniał się pójść za dobroczynnemi radami Rosyi i kazał przeprowadzić wybory do wielkiego sobrania, to Rosya na przyszłość wszystkie zarządzenia rejencyi, któreby stały w sprzeczności z radami gabinetu petersburskiego, udzielonemi za pośrednictwem Kaulbarsa, uważać będzie za nielegalne.

Korespondent *Słowa* telegrafuje do tego dziennika:

Berlin 20 paźdz. Doniesienia z Wiednia i Londynu potwierdzają, iż obecnie niebezpieczeństwo wybuchu wojny znacznie złagodniało. Rosya nakłania się ku polityce wstrzemięźliwości, albowiem uchodzi już za rzecz pewną, iż powtórny wybór księcia Aleksandra na tron bułgarski nie znalazłby żadnego poparcia u większości mocarstw. Według tutejszej *Post* najwięcej widoków powodzenia ma kandydatura księcia Ferdynanda Koburg-Gotajskiego.

Ze Zofii donoszą do *N. Fr. Presse*: Turecki komisarz Gadban basza wręczył rządowi bułgarskiemu notę, w której imieniem swego rządu proponuje, aby sobranie aż do dalszych decyzyj odwołanem zostało z następujących powodów: Rosya nie zgadza się na wybory i na zwołanie sobrania, a mocarstwa nie powzięły jeszcze postanowienia co do kandydata na tron bułgarski. Bułgarya jest związaną traktatem berlińskim. Gadban zauważył jeszcze, iż z powyższych motywów sobranie będzie bezcelowem i bezskutecznem. Rząd bułgarski jest zdecydowany na tę notę odpowiedzieć mniej więcej w ten sposób, iż odroczenie sobrania przez wzgląd na konstytucyę i na ustawy krajowe jest wprost niemożliwem, gdyż w razie naruszenia tych ustaw nie mógłby rząd ręczyć za spokój i porządek w kraju. Niespodziana nota turecka, która żądania rosyjskie poczęści popiera, wywołała w kołach kompetentnych ogromne wrażenie. Również i do *Polit. Corr.* donoszą z Zofii, że otrzymane instrukcye zmuszają Gadbana do popierania akcyi jenerała Kaulbarsa.

Telegramy.

Ruszczuk 20 października. Ajencya Havasa donosi: Jeden z tutejszych dzienników podaje w namiętnym artykule, wymierzonym przeciw Kaulbarsowi i Rosyi, straszne szczegóły zajść w dniu wyborów w Dubnicy. Podług artykułu tego, podpisanego przez Stojanowa, głównego sprawcę rewolucyi w Filipopolu i przywódcę nieprzejednanej partyi antirosyjskiej, uderzyły w Dubnicy obie partye na siebie, poczem silniejsza partya rusofilska pochwyciła obu deputowanych Grenszarowa i Zogrowa. Pierwszy z nich został uduszony i posiekany w kawałki. Drugiemu, skoro go już zabito, pokrajano głowę nożami. Podprefekt Dymitrow i profesor Papuczyski zostali również zabici, posiekani w kawałki i wrzuceni do rzeki. Stojanow, opowiedziawszy te okropne szczegóły, nazywa Kaulbarsa nędznym rzeźnikiem.

Ruszczuk 20 października. Ajencya Havasa donosi, że Kaulbars odjechał do Zofii.

Ajencya Havasa dowiaduje się, iż ogólne zapatrywania na sytuacyę są bardzo pessymistyczne, i że niema wielkiej nadziei, aby się konflikt zakończył bez interwencyi wojskowej. Spodziewają się tu jednak, że Bułgarzy, skoro Kaulbars przybędzie do Zofii, zrozumieją niebezpieczeństwo sytuacyi i że nie pójdą za zapatrywaniami partyi nieprzejednanej. Kaulbars sądzi, że kraj jest w zupełnej anarchii i że rząd obecny nie byłby w stanie przy najlepszej woli przywrócić w armii poszanowania dla hierarchii i karności, uspokoić umysłów, ukarać dzienników, które znieważają Kaulbarsa i powstrzymać urzędników na prowincyi od wdawania się w akcyę, której ofiarą, podług wczorajszej noty Kaulbarsa do rządu, bywają poddani rosyjscy lub przyjaciele Rosyi.

Utrzymują, że wielkie sobranie zbierze się w dniu 27 b. m., a jeśli w stanowisku Bułgarów zajść ma jaka zmiana, to zajdzie ona dopiero po zebraniu się sobrania.

Paryż 21 października. Ajencya Havasa donosi z Adryanopolu: Policya w Filipopolu aresztowała w sobotę w nocy przywódców partyi rosyjskiej. Niewiadomo, gdzie aresztowani zostali odstawieni. Nad konsulatem rosyjskim czuwała w sobotę w nocy straż wojskowa.

Petersburg 21 października. *Journal de St. Petersb.* omawiając spadek papierów rosyjskich, pisze, że nic nie usprawiedliwia drażliwości giełdy, gdyż sprawy bułgarskie nie są tego rodzaju, aby mogły zaburzyć pokój europejski. Wszystkie gabinety i dzienniki, a nawet dzienniki angielskie uznają niezaprzeczone prawa Rosyi w Bułgaryi. Wśród takich stosunków wydaje się przesilenie bułgarskie zlokalizowanem. Niema powodu obawiać się, aby wiele kwestyj, będących w związku z tem przesileniem, nie mogło być pokojowo rozwiązanych. Co się tyczy kierowników rządu bułgarskiego, to znają oni wolę Rosyi i należy się spodziewać, że uznają potrzeby sytuacyi. Nie możemy wiedzieć o środkach akcyi, jakich rząd rosyjski użyć zamyśla, aby zrealizować swe zapatrywania. Wiemy jednak, że umiarkowanie rządu jest jednym dowodem więcej, iż rząd chce osiągnąć ten cel, iż ma dostateczne gwarancye osiągnięcia ostatecznego rezultatu i że nie potrzebuje się rozdrażniać i zbyt porywczo przyspieszać biegu wypadków.

Wiedeń 21 paździer. (pryw.) Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Zofii: Ponieważ Gadban wystósował swą notę nie do rządu, ale w formie rad do Stambułowa, postanowił rząd bułgarski na notę tę nie odpowiadać.

Tęgoroczny pobór do wojska został na później odłożony z powodu anormalnych stosunków kraju.

Utrzymują, że konsul niemiecki w Ruszczuku będzie obecnym na otwarciu sobrania.

Wiedeń 21 paździer. (pryw.) Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Zofii o nieporozumieniu między Nekliudowem a Kaulbarsem. Nieporozumienie to było przyczyną, iż Neklindow jeszcze przed wyjazdem Kaulbarsa z Zofii miał unikać wszelkich stosunków z Kaulbarsem.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 21 października. Cesarz przyjmował wczoraj w południe Taaffego równocześnie z Kallayem, a później Dunajewskiego na dłuższej audyencyi.

Wiedeń 21 października. Cesarzowa i Arcyksiężna Marya Walerya przybędą tu w dniu 24 b. m. z Ischl.

Wiedeń 21 października. Utrzymują, że minister skarbu przedłoży we wtorek budżet w zwykłem *exposé* finansowem, i że zażąda równocześnie uchwalenia prowizoryum budżetowego na trzy miesiące. Rząd zamierza też podobno zaproponować ponowne przedłużenie skuteczności ustawy o kolejach lokalnych. Podług oświadczenia prezydenta Smolki, odroczenie Izby nastąpić ma w dniu 29 b. m..

Wiedeń 21 października. *Allg. Ztg* dowiaduje się ze źródła podobno wiarogodnego, że następca tronu rosyjskiego cierpi już od dłuższego czasu na ataki epileptyczne, których przyczyna leży w chorobie sercowej. — Reumatyzm w stawach, który następcy tronu coraz boleśniej daje się uczuć, ma być także spowodowany chorobą serca.

Celowiec 21 października. Jako kandydata na stolicę biskupstwa w Celowcu wymieniają tu także opata z Cilli Antoniego Wretschke.

Londyn 20 października. Jenerał Wolseley wystósował okólnik w imieniu naczelnej komendy, w którym oświadcza, że ks. Cambridge spostrzegł z wielkiem ubolewaniem, iż wielu oficerów wszystkich rang zdradza brak wiadomości, potrzebnych koniecznie do należytego pełnienia obowiązków służbowych. Okólnik ten wywołał tu wielką sensacyę.

Telegramy biura koresp.

Karłowice 21 października. Serbski synod biskupi i kongres kościelny otwarty został wczoraj przez król. komisarza Nikolicza.

Berlin 21 października. Cesarz przybył tu rano w dobrem zdrowiu.

Paryż 21 października. Rząd nie otrzymał dotąd relacyi, potwierdzającej doniesienia *Timesa*, iż Chiny postanowiły znieść protektorat Francyi nad katolikami.

Rzym 21 paźdz. *Opinione* donosi: Ambasador austryacki, Ludolf, po 40-letniej nieprzerwanej służbie wniósł prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku, do której się przychylono. Ludolf, który tu pozostanie jeszcze jakiś czas, aby królowi wręczyć pismo odwołujące go, pozostawi tu jaknajlepsze po sobie wspomnienia, ponieważ zawsze starał się o utrwalenie dobrych stosunków między Włochami a Austro-Węgrami.

Londyn 21 października. Jenerał Macpherson, komendant armii angielskiej w Birmie, umarł.

Kursa. Wiedeń 21 paździe. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·50. — Renta austr. srebrna opod. 84·25. — Renta 4% złota austr. 114·60. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·40. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·—. — Akcye kredytowe 280·60. — Londyn 125 20. — Napoleony 9·91—. — Dukaty 5·91. Marki 61·35—. — 5% Renta węg. papier. 93·—. 4% Renta węg. złota 103·95. — Losy prem. węg. 121·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— $4^1/_2$% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 95.—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. —·—. — $4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 218·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 193·20. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·—. — Akcye kolei południowej 108·50. — Ruble 118·75.— — Srebro ·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 21 paździer. — Banknoty austryackie 163.—·— Krótki Wiedeń 162·80. — Banknoty ros. 193·30. — 5% Listy zast. Polskie 60·50. — 4% Listy Likw. Polskie 56·30. — Akcye kolei Karola Ludwika 78.60.— Akcye austr. kredytowe 458·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.
{ Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz.
{ Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiednia osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 —	119 —
Marki niemieckie	61 —	61 75
Dukat ważny	5 88	5 97
20-to frankowka ważna	9 88	9 98
Imperyał ważny	10 20	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 —	83 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
$4^1/_2$% „ „ „	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 50	93 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4^1/_2$% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	96 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
5% „ „ „ „ „ „ „	100 —	101 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	100 75	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
$5^1/_2$% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 25	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	44 —	47 —
6% „ „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	192 25	193 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	223 —	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	284 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 40	15 —
„ „ węgier. „ „	9 85	10 40
Wiedeń 20 października. *Obligi długu państwa.*		
$4^2/_5$% Renta papierowa	83 20	83 35
$4^2/_5$% „ srebrna	84 05	84 20
4% „ złota	114 70	114 85
4% „ węgierska złota	103 90	104 05
5% „ „ papier.	92 95	93 10
$3^9/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	104 40	105 —
Morawskie „ „	105 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 20
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 20
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 50	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
$4^1/_2$% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 50	116 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 80	109 20
Boden-Credit austryacki . 80 „	239 75	240 25
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	280 —	280 25
„ Bank węgierski . 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank . 200 „	182 —	183 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	549 —	546 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	863 —	865 —
Unionbank . 100 „	209 30	209 70
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 —	154 —
Wied. Bankverein . 100 „	102 50	102 90
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	187 75	188 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	376 —	377 —
Elżbiety . 210 „ „	241 80	242 20
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	203 75	204 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2310	2315
Franciszka Józefa . 200 „ „	221 —	221 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	193 —	193 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 50	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 50	224 25
Nordwest austr. . 200 „ „	170 —	171 —
„ Lit. B. 200 „ „	170 75	171 —
Rudolfa . 200 „ „	190 50	191 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	184 50	185 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	240 80	241 30
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 25	108 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 —	175 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	172 50	173 —
„ Westb. . 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 25	99 50
$4^1/_2$% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 25
$4^1/_2$% „ „ „ papier 50 lat	100 25	100 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	98 25	98 75
$5^1/_2$% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 80	94 30
$4^1/_2$% „ Banku krajo . 51 lat	96 25	97 —
6% „ Bank Hipot. lwow	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	102 50	103 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 —	100 40

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 70
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
$5^1/_2$% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 20	104 60
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	101 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 —	102 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	111 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 25	119 —
„ za 200 Mrk. nie op.	125 —	126 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. $4^1/_2$%	98 60	99 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 25	110 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 $4^1/_2$%	94 60	95 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 70	100 10
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 —	101 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4^1/_2$%	82 —	82 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	91 75	92 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 75	106 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 40	103 60
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	92 —	92 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 —	123 40
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 —	100 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	203 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 50	160 —
„ „ . 200 złr. 5%	129 50	130 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	— —	100 50
„ Nordost . 300 „ „	99 60	100 —
„ „ złotem . 200 „ „	128 50	129 —
„ Westbahn . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 50	119 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 25	124 25
„ Węgierskie „ 100	121	121 50
3% „ Tureckie . fr. 400	16 30	16 60

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	176 75	177 25
Clary . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	117 50	118 —
Insbrucku. „ 20	21 50	22 —
Keglewicha „ $10^1/_2$	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 50	46 —
Palfy „ 42	42 —	42 40
Rudolfa „ 10	19 —	19 50
Salma „ 42	56 75	57 50
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
$4^1/_2$% Tryesteńskie „ 105	138 —	— —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza „ 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 92
20 frankówki	9 91	9 92
Imperyały rosyjskie	10 23	10 25
Funty szterl. angielskie	12 48	12 53
Liry tureckie złote	11 28	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 37	61 42
Rubel papierowy za 100	118 75	119 —
Lwów 19 października.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
$4^1/_2$% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
$4^1/_2$% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 20 października.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	40
kupon	—	—	—	146

(2639-2-2)

Za duszę ś. p.
KLOTYLDY z MALINOWSKICH
Tomkowiczowej
odprawi się
w piątek d. 22 października b. r.
o godz. 10 zrana
w kościele św. Barbary
jako w szóstą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
na które rodzina Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Kucharz zupełnie wykształcony w swoim zawodzie, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady od 1 listopada. Adres: **J. T.** ulica Sławkowska Nr. 6, w Krakowie, II. piętro. (2656)

Der Alleinverkauf des

Tachograph

(neuster Vervielfältigungs-Apparat für Schrift und Zeichnung. Abzüge in beliebiger Farbe. Druckplatten sind immerdauernd) — ist für Krakau zu vergeben und belieben Interessenten sich an Herrn Hurwitz, der gegenwärtig **hier** im **Hotel Poller** weilt, gefl. zu wenden. (2657)

Do wydzierżawienia
w Ojcowie
od 1 stycznia 1887 r.

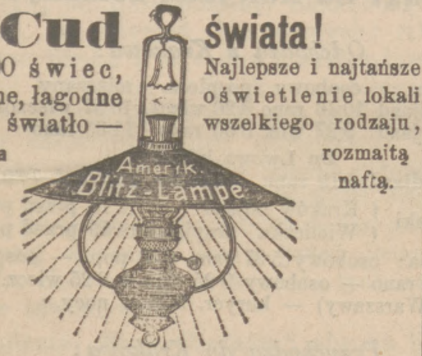
dwa hotele
pod Łokietkiem,

karczma, dwa domy, park urządzony, ***lodownia***, i t. d. — ***za 2000 rubli rocznie, płatnych z góry***, i ***kaucyi drugie 2000 rubli. — O szczegółach umowy powiadomienie*** w ***Ojcowie*** u Wgo ***Sturma***, lub w ***Warszawie, ulica Bielańska Nr.*** 14—16/608 u Wgo ***Roguskiego***. (2641-1 3)

Ajenci obeznani z handlami łakoci i lepszych towarów korzennych tudzież z cukierkami — znajdą zyskowny i bardzo pokupny towar. **Jul. Epstein**, cukiernik w **Bernie** (Brünn) Salzamtg. 7 (koresp. niemiecka). (2655)

Cud świata!

Jak 100 świec, spokojne, łagodne i białe światło — godzina 2 ct.



Najlepsze i najtańsze oświetlenie lokali wszelkiego rodzaju, rozmaitą naftą.

Illustrowane cenniki rozsyła opłatnie jedyny skład fabryczny dla Europy i jedyny zakład ameryk. pieców, przewietrzaczów i patent. nowości p. f.
C. Otto Pellikan w Wiedniu,
II., Praterstrasse Nr. 78.
P. Jan Pilliarter, c. k. pocztmistrz w Judenburgu, doniósł 20 czerwca 1886 r.: Otrzymana błyskawiczna lampa jest bardzo dobrą. (2598-1-6)

Do sprzedania

pod korzystnemi warunkami na Podolu galicyjskiem **dobra**, składające się z 3ch folwarków z dobremi budynkami, w bliskości kolei żelaznej. Obszar wraz z lasem przeszło 3200 morgów, zasiew pszenicy do 800 korcy — suchej intraty do 4000 złr. rocznie. Każdy z 3 folwarków może być osobno sprzedany.

Zgłoszenia przyjmuje i warunków nabycia udziela **administrator tychże dóbr Wny Lipski w Bogdanówce, poczta Bogdanówka.** (2507-5-6)

Baczność!

Skład fabryczny czeskich towarów lnianych i tkanych, własnego wyrobu bielizny męskiej, kobiecej i dziecinnej, trwałej i po uznanie tanich cenach:

1	prawdz. płócienny obrus 160 cm. wielki	złr. 1·25
6	„ „ serwetek stosownych	„ 1·25
6	„ „ chustek do nosa z prawdziwą tkaną bardiurą	„ 1·25
6	„ „ ręczników	„ 1·25
6	„ „ ręczników kąpielowych z frendzlami	„ 1·25
1	prześcieradło bez szwu 2¾ łok. szerok, 4 łok. dług.	„ 1·25

[2407-4-]

Schönfeld & Co. w Pradze
(w Czechach) I., Eisengasse Nr. 6.
Rozsyłka za zaliczką. Cennik na żądanie.



Sprzedaż baranów

z mojej **trzody baranów wełnistych czystej krwi Negretti**

w Chmielowicach,

20 minut od dworca kolei w **Opolu** (w Prusk. Szlązku) odbędzie się tego roku począwszy **od 17 października.**

Trzoda jest zawsze konsekwentnie z ulepszeniem dobroci hodowaną i odznacza się szlachetnym, silnym włosem i dobremi okazami. Waga strzyżyn 4 cetnary za 100. Ceny odpowiednie do targowych. [2578-2-3]

R. v. Donat.

Salon mód
Heleny Telesznickiej
w Krakowie, ul. Grodzka l. 26, II. p.,

poleca WW. Paniom najświeższe **kapelusze** jesienne i zimowe, wykonywa również **suknie damskie** według najświeższych żurnali. Ceny umiarkowane. Zamówienia na prowincyę szybko wykonywa. (2575-2-10)

Pozostałe z wysprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA“ w Krakowie“ PATRONY** pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego** w **Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.

Ceny za 100 sztuk.

Kaliber		czerw.,	niebies.,	ziel,	brun.,	popiel.
28, 24	złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18	„	—	—	1·12,	—	—
16	„	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	—·96.
14	„	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04.
Patrony systemu Lefaucheux.						
28, 24, 18	„	—	—	—·92,	—	—
16	„	—	—	—	—·92,	—·76.
14	„	—	—	1·—,	1·—,	—·84.
12	„	—	1·52,	1·08,	1·08,	—·92.

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 ct. pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. (2071-9-)

Żadna konkurencya.

100 ładunków Lefaucheux, kaliber 16 . złr. 1·—
100 „ Lancaster, „ 16 . „ 1·20
250 przybitek grubych ulepszonych . . . „ —·30
Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1·25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych **jednostajnych** złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER, hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-14-)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (2318-22-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Liczne świadectwa znakomitych lekarzy. **MEDALE** na różnych wystawach.

Przez 40 lat wypróbowane!

C k. austr. wył. uprzyw. pierwsza amerykańska i angiel. patent.

woda anaterynowa
do zębów i ust

Dr. J. G. POPPA, *c. k. nadw. dentysty*
w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

POŚWIADCZENIA LEKARZY:

Prof. Oppolzer,
emeryt. rektor, prof. c. k. kliniki wiedeń., król. saski radca dworu itd. Zbadałem Pańską **wodę anaterynową do ust** i znalazłem ją godną polecenia.

Prof. Drasche
używał prawdziwej anaterynowej wody do ust na swym lekarskim oddziale w c. k. ogólnym szpitalu do **doświadczeń** i oświadczył, że jest praktyczną, tudzież doskonałą.

Profesor Schnitzler używa
z najlepszym skutkiem **Poppa wody anaterynowej do ust** w chorobach ust, szyi i krtani, tudzież dziąseł.

Dr. Kainzbauer.
ces. radca, emerytow. profesor. **Poppa wody anaterynowej do ust** używałem z **nadzwyczajnie dobrym skutkiem** u bardzo wielu moich pacyentów w **chorobach ust i zębów,** gdyż jestem przekonanym o jej chemicznym czystym składzie.

Także w **przewlekłych nieżytach** działa używanie **Poppa wody anaterynowej do ust** na bolące części **ust, jamy ustnej** i **szyi** bardzo dobrze. (528 3-4)

Składy w **Krakowie** pp. W. Redyk apt. „pod barankiem“, F. Sobierajski apt. „pod słońcem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt., „pod Koroną“, E. Stockmar apt., Wilczyński apt. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, S. Zaplatalski, Porębski i Zimler, Ed. Kräutler, skład materyałów aptecz.; w **Podgórzu** p. Skakalski apt.; we **Lwowie** pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Jan Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w **Wieliczce** p. B. Miczyński apt.; w **Krzeszowicach** F. Rybacki apt.; w **Niepołomicach** J. Tichy apt.; w **Dobrzycach** J. Biliński apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Myślenicach** Wł. Gumiński apt.; w **Wadowicach** S. Kurowski apt.; w **Bochni** Gaty aptek.; w **Tarnowie** H. Wierzycki E. Rank apt. A. Tenczyn apt., L. Chodacki apt. i T. Scherff kup.; w **Biały** pp. Keler apt., i J. Kolassa apt.; w **Suchy** p. K. Czernicki apt.; w **Kentach** p. E. Sokalski apt.; w **Zatorze** p. Winnicki apt.; w **Nowym Sączu** pp. Filipek apt. i R. Jakubowski apt.; w **Żywcu** pp. K. Łazarski apt. i J. Herdliczka apt.; w **Grybowie** K. Tulszyck apt.; w **Dębicy** H. Zauderer apt.; w **Pilznie** Z. Czajka apt.; w **Błażowie** A. Brześ apt.; w **Jaśle** A. Palch apt.; w **Krośnie** W. Pik apt.; w **Sokołowie** A. Dauczek apt.; w **Leżajsku** E. Dender apt.; w **Żołyni** W. Podgórski apt.; w **Dukli** S. Fiebert apt.; w **Jarosławiu** S. Rohm apt.; w **Brzesku** p. Janoszek apt.; w **Rzeszowie** J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A. Kalinowski apt.; w **Busku** M. Zahradnik apt.; w **Wiśniczu** M. Markiewicz apt.; w **Nowym Targu** K. Laur i Kwieciński apt.; w **Ropczycach** M. Żymirski apt.; w **Chrzanowie** K. Sporysz; w **Gorlicach** W. Rogawski apt.; w **Sanoku** J. Mackiewicz kup.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

JAN IHNATOWICZ

poleca

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,
odszczególnione 6-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25 40, 75 ct, 1 złr., 1·50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 c.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1·20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1·50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika Nr. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (1742-29-)

Austryacki przemysł w Bregencyi.

W. Benger Söhne
Dr. Jaegers Normal Woll System — W. Benger Söhne Bregenz — Schutz-Marke
Alleinig concessionirt. Rein Wolle — Prof. Dr. G. Jaeger

WOLL-REGIME.
Grösster Schutz gegen Kälte u. Hitze sind:
Benger's
allein echte
Normal-Unterkleider.
Prämiirt mit 4 goldenen Medaillen.
Illustrirte Kataloge gratis.
Alleinig von Prof. Dr. G. Jaeger concessionirt
W. BENGER SÖHNE, Bregenz.

System Prof. Dr. Jaeger.



Jedyny upoważniony skład ma **M. Beyer w Krakowie.** [2597-1-6]

PERSICANER & Cie
w Wiedniu, I., Liebenberggasse 7 (Parkring 10).

Techniczne towary gumowe wszelkiego rodzaju: amerykańskie węże do wina i piwa, węże na bardzo wysoki tłok parowy, amerykańskie węże ślimaczkowate z płaską galwan. sprężyną, rzemienie gumowe amerykańskie, znany najlepszy gatunek.

Opakowania wszelkiego rodzaju, płyty asbestowe, sznury, pierścienie, opakowania, do tłuszczu i federweisu, warkocze z bawełny i konopi i t. p.

Surowe i gumowe węże konopiane, wiaderka gumowe, chusty do skakania.

Nieprzemakalne materye, kaftany szybowe, spodnie, płaszcze, nakrycia na wozy i t. d.

Pasy skórzane do ruchu, do szycia i wiązania, pasy bawełn.

Mineralne oleje do smarowania, amerykańskie i rosyjskie.

Elektrotechniczne przybory wszelkiego rodzaju, płyty łykowate i giętkie, rury i sztaby, płyty z twardej gumy i tarcze, także rury i sztaby, druty telegraficzne, gutaperchowe i t. d. (2367-10-25)

Cenniki i próbki darmo.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (2591-21-)

We wszystkich aptekach. — Hurtownia sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru do Zębów
WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE:
w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

«Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

«Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Flakoniki: 2, 4 i 8 *fr.; Proszku Pudełka:* 1 *fr.* 25, 2 i 3 *fr*
Pasta Pudełka: 2 *fr.*

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *3, ul. Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning. (1906-5-24)

Niema już więcej zamoczonych nóg



Niema już więcej twardej skóry

tylko przez **STEFANA FERNOLENDTA niezrównaną**

uniwersalną nieprzemakalną maść na skórę,

która każdą **skórę** już po jednem dostatecznem wcieraniu czyni zupełnie **nieprzemakalną.** Moja **maść na skórę** robi **skórę** bardzo **miękką, gładką** i bardzo **trwałą.** Niedopuszcza zupełnie **pękanie i rysowanie skóry,** czy to są **buty, chomąta, nakrycia powozów** i t. p. Moja **maść na skóry** jest doskonałym **środkiem ochronnym** przeciw **rdzewieniu metali** i oddaje **wyborne usługi** jako **maść na kopyta końskie.**

Ceny maści na skóry: w pudełkach po 10, 20 i 50 ct., w pudełkach blaszanych po 15, 30 i 60 c., następnie w blaszankach po ½ klgr. 1 złr, po 1 klgr. 2 złr. (2408-4 15)

Znaczna oszczędność obuwia

przez używanie **mojego połyskowego czernidła do butów bez oleju witryolejowego,** które **natychmiast** wytwarza **ciemny czarny połysk** i wcale **skóry** nienadweręża. W pudełkach drewnianych po 8, 16 i 32 ct. W blaszanych pudełkach po 12, 20, 40 i 80 ct.

Następnie także **płynne natychmiastowe czernidło połyskowe,** do użycia bez szczotki, do odświeżania **skóry karetowej, chomąt, toreb podróżnych, skórzanych mebli, rzemieni i obuwia skórzanego,** we flaszkach po 25 i 40 ct.

Erste k. k. landesbef.
STIEFEL-GLANZ-WICHSE-FABRIK
(fabryka założona 1835)
Stefan Fernolendt, Wien, I., Schulerstr. 21.
Od 1 złr. wzwyż rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem — poszukuje obowiązku na prowincyi.

Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej L. 18 na I. piętrze u *Antoniny Seredyńskiej.* (2547-2-3)

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,

poleca **na sezon jesienny i zimowy kapelusze damskie** w wielkim wyborze, pióra s rusie i fantazyjne oraz **kwiaty paryskie** po cenach b. przystępnych.

Przyjmuje również zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE,** wykonywując takowe z gustem i elegancyą. [2462-6-8]

Modele paryskie.

Dr. Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, atonię kiszek i otyłość za pomocą mięsienia **(Massage)** według najnowszej metody **Mezgera.** (2572-2-)

Mieszka na **Stradomiu pod L. 9,** przyjmuje od godziny 2—4 popołudniu.

Herbaty
CHINSKO-ROSYJSKIE
polecają
Porębski i Zimler
w Krakowie, Rynek gł. L. 8,

po cenach złr. 2 do złr. 6 za 1 funt wagi rosyjskiej, wysiewki złr. 1·50. Szczególną uwagę zwracamy na gatunki w cenie 2 złr. 50 ct. i 3 złr., jako mające największy odbyt. Pierwsza odznacza się delikatnym aromatem, druga silnie naciągająca i grubo liściasta. (2333 4 4)

Propinacya Lipowiecka
do wydzierżawienia na lat trzy
od 1 stycznia 1887 r. począwszy.

Składa się z wsi: Babice, Olszyny, Lipowiec, Żarki, Zagórze i Zbojnik, z karczmami dworskiemi.

Od 1 listopada b. r. **potrzebny jest gorzelany,** kawaler.

Wiadomość na miejscu u właścicielki Lipowca. (2555-2-3)

Najmniej
złr. 10 w. a. dziennie
pewnego zarobku
może każdy osięgnąć
bez kapitału
jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (2543-22-)
kantor wymiany H. Fuchs
w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.

Sukno przedni towar bardzo tanio oraz **resztki** od 1·20 wyżej za 1 metr. Próbki do przejrzenia przesyła się opłatnie. Książki obficie zaopatrzone w próbki, przesyła się dla panów krawców nieopłatnie.
SKŁAD FABRYCZNY SUKNA
„Z. weissen Lamm“
w Bernie.
[1909 6]

PARYZ.



WIELKIE MAGAZYNY
NAJNOWSZYCH TOWARÓW
PRINTEMPS

Jedwabne, wełniane, bawełniane materye najrozmaitszych gatunków, kapelusze, suknie, gotowe ubiory dla panienek i chłopczyków, mężczyzn i kobiet, spodnice, ranne szlafroczki, wyprawy ślubne i dla nowonarodzonych, bielizna, gorsety, koronki, płótno, chustki, bielizna bawełniana, firanki, wszelkie materye na meble, dywany, meble, łóżka kompletne, koszule, czepki, obuwie, parasole, rękawiczki, szale, krawaty, kwiaty, towary galanteryjne, srebra, wyroby skórzane i safianowe, wszelkie produkta perfumeryjne.

Wyszło z druku

WSPANIAŁE ILLUSTROWANE ALBUM zawierające **560 rycin** nowych wzorów na **porę zimową** — które wysyła się **bezpłatnie** na każde żądanie zafrankowane, nadesłane do
PP. Jules JALUZOT i Sp.
w PARYŻU.

Wysyłają się również **bezpłatnie** próbki wszelkich materyj stanowiących olbrzymie zapasy magazynów *PRINTEMPS* (oznaczyć dokładnie gatunki i ceny). (2476-4-4)

Wysyłka do wszelkich krajów na kuli ziemskiej.

Med., Chir., Akusz. i Okulist.
Dr. J. Danielski
b. lekarz prakt. szpital. krak.
osiadł (2571-3-6)
w Skawinie.

Magazyn mód
A. Zawadzkiej

przy ul. Wiślnej Nr. 8, **przeniesiony obecnie na ul. Gołębią Nr. 14, I. piętro,** — zaopatrzony został w najświeższe **modele kapeluszy i kapotek zimowych.** (2567 3-3)

Magazyn i pracownia
KONFEKCYJ DAMSKICH
pod firmą:
CIEHULSKI i GONIAKOWSKI
w Krakowie, ul. Bracka 6,
poleca:
SKŁAD OKRYĆ, PŁASZCZY, PALETOTÓW DOŁMANÓW, ŻAKIETÓW.

Zamówienia na kostiumy, wierzchy do futer itp. wykonywa w najkrót. czasie.
Ceny umiarkowane. [2079-11-]

POSZUKUJE SIĘ
kontrolora

zamieszkałego w Krakowie — do peryodycznego sprawdzania rachunków gospodarczych.

Bliższej wiadomości udzieli ustnie **Kasyer Rady Powiatow. Krakowskiej.** (2552-3-3)

Dla wyrabiania likierów, rumu, wyciągu herbacianego i t. d.
wypróbowane znakomite **esencye** wraz z opisem użycia dostarcza fabryka **esencyj S. A. Bauer & Co., w Wiedniu, I. Hessgasse Nr. 3.** Prócz tego najl. podw. rekt wyciąg spirytusowo-octowy (1 litr na 40 litr. wyborn. octu). (2592-2 10)

---

2 dolne mieszkania

składające się każde z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, osobnego strychu i piwnicy, przy ulicy Wolskiej pod Nr. 13, do wynajęcia od 1 listopada lub 1 stycznia. (2582-2-3)

Żołądkowe
choroby wszelkiego rodzaju,

tudzież **cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., ⅟₁ złr. 1 cnt. 80, pocztą 25 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33,** dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. — Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych są do przejrzenia. — **Skład w Krakowie u apt. E. Stockmara.**
(2388 6-16)

SEROWNIA w CICHAWIE
poczta Niepołomice,

sprzedaje w paczkach pięciokilowych znany **pod względem dobroci** ser na sposób **szwajcarski** po cenie 60 ct. za kilo i **limburski** po 68 ct. za kilo, za zaliczką pocztową. Opakowanie 14 ct. Marka ochronna: (2359-5-10)
Cichawa p. Niepołomice.

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (2486-296-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE WINA.

Oferuję **willyańskie czerwone wina (Villanyer Rothweine)** po 20, 25, 30 i 50 zł. **Wina białe z Pięciokościoła (Fünfkirchner Weissweine)** po 15, 17, 20, 25, 30 i 40 złr., za hektolitr z Mohacza, bez beczki, za zaliczką. Ekspedycya następuje od 50 litrów wyżej. Beczki liczę najtaniej i przyjmuję takowe w przeciągu 2 miesięcy napowrót opłatnie do Mohacza, za policzoną cenę. (2038-18-20)

Schwarz Imre
Komisowy i eksportowy skład win
Mohács (Węgry.)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*